NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 193. PIĄTEK, DNIA 17-GO SIERPNIA, (FRIDAY, AUGUST 17) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

UNJA OGŁOSIŁA STRAJK TKACZY

JAPONJA GROZI ROSJI WOJNĄ.

Stosunki Rosyjsko-Japońskie Są Coraz Bardziej Naprężone.

Tokjo, Japonja, 17. sierpnia. Rząd japoński zamierza „wystosować do Rosji sowieckiej ostre ostrzeżenie" jako dalszy krok rządu w niebezpiecznej dyskupcie po aresztowaniu przez Japończyków 29 Rosjan — powiedział wczoraj przedstawiciel japońskiego ministerjum spraw zagranicznych.

Stosunki dyplomatyczne między Rosją sowiecką i Japonją, wobec groźnej sytuacji jaka powstała w związku z koleją Wschodnio-Chińską — stają się z dniem każdym bardziej naprężone. Naprężenie to może każdej chwili pęknąć i nowa zawierucha wojenna zapanuje na Dalekim Wschodzie.

Obecny kryzys sowiecko-japoński jest podobny do poprzednich w ostatnich trzech latach, lecz obecnie do oświadczeń rządu i do wypowiedzień się prasy japońskiej, głos zabierają wielcy dowódcy armji japońskiej, którzy oświadczają:—

— Armja japońska przyjmie bardziej zdecydowane stanowisko aniżeli poprzednio, w razie dalszych prowokacyj Rosji sowieckiej na pograniczu rosyjsko-mandżurskiem".

Japończycy stale zarzucają Rosjanom, że ci organizowali spisek przeciw władzom mandżurskim. Natrafienie na ślad rzekomego spisku pracowników kolejowych Rosji sowieckiej spowodowało aresztowanie przez policję japońską 17 Rosjan w ub. poniedziałek i 12 obywateli Rosji sowieckiej w ub. wtorek. Wszyscy aresztowani, których rząd Rosji sowieckiej żąda wypuścić na wolność, znajdują się w więzieniu mandżurskiem i czekają na proces.

Bliższe Szczegóły Uchwał Zjazdu w Warszawie.

Delegacja Amerykańska Dwukrotnie Odrzuciła Projekt Przyłączenia Się do Światowego Związku Polaków.

Warszawa, 17. sierpnia. (Havas) — Drugi Zjazd Polaków z Zagranicy zakończył się na Wawelu w Krakowie powziętą uchwałą stworzenia Światowego Związku Polaków złożonego z Polaków zamieszkałych w obcych krajach. Delegacja Polonji amerykańskiej odmówiła przyłączenia się do akcji zwrócenia się do Ligi Narodów w Genewie z prośbą o zapewnienie protekcji mniejszościom narodowościowym. Polonja zamieszkała w Stanach Zjednoczonych, która jest najstarszą, najsilniejszą i najzamożniejszą ze wszystkich innych kolonij polskich, znajdujących się poza granicami Polski, odmówiła dlatego przystąpienia do wspólnej akcji w Genewie, bo uważa iż byłoby to nielojalnem postąpieniem wobec Stanów Zjednoczonych, które Polonja amerykańska wysoko ceni i wobec których ma przedewszystkiem obowiązki lojalności. Komisja ekonomiczna Zjazdu zwróciła się do Polaków zamieszkałych poza granicami, ażeby zakupowali przedewszystkiem towary pochodzące z Polski przyrzekając wzamian, że Polska przy zakupywaniu towarów zagranicą, będzie brała przedewszystkiem na wzgląd produkta swoich emigrantów. Marszałek Senatu Raczkiewicz został wybrany prezesem Światowego Związku Polaków na przeciąg 5-ciu lat. Ponieważ zarząd tego Związku składa się w przeważnej większości z mieszkańców Polski, administracja jego będzie się znajdować w Warszawie. Powzięto również rezolucję, na mocy której według tej nowej orjentacji Związek nie będzie tylko ograniczał się do kwestyj kulturalnych, lecz także będzie się interesował kwestjami ekonomicznemi i nawet politycznemi i to właśnie jest powodem, że delegacja amerykańska odmówiła przystąpienia do niego. Ujemne także wrażenie robi ten fakt, że cały Zjazd był zorganizowany wyłącznie przez blok prorządowy wskutek czego znamienna była partyjność przy wyborze delegatów.

MAPA "ZWIĘKSZONYCH NIEMIEC" Z WARSZAWĄ I KRAKOWEM.

Rzym, 17. sierpnia. — "Messagero" reprodukuje pocztówkę z "Mapą Niemiec w r. 1935" rozpowszechnianą w Jugosławji przez agentów niemieckich. Gdańsk, Warszawa i Kraków figurują na mapie wśród innych miast "zwiększonego obszaru Rzeszy".

TYSIĄCE PRZESTĘPCOW POLITYCZNYCH OPUSZCZA WIĘZIENIA NIEMIECKIE.

Berlin, 17. sierpnia. — Po ogłoszeniu wielkiej amnestji kanclerza Hitlera, więzienia niemieckie opuściły tysiące przestępców politycznych. W samym Berlinie, według doniesień komunikatów rządowych, z za krat więzienia wyszło na wolność przeszło tysiąc mężczyzn. W Niemczech prowadzona jest obecnie intensywna kampanja w celu zjednania opinji całego narodu niemieckiego dla Hitlera i jego programu. Rząd spodziewa się, że wypuszczeni na wolność więźniowie polityczni staną się wkrótce zwolennikami „fuehrera".

WOJEWODA BIERNACKI W PRZEBRANIU WIEŚNIAKA.

Warszawa, 17. sierpnia. — Wojewoda poleski, Kostek Biernacki, w celu zaznajomienia się z nastrojami, panującemi wśród ludności województwa, udał się na wycieczkę krajoznawczą w przebraniu wieśniaka, by wejść w najbliższy kontakt z ludnością.

MIASTO NAMIOTÓW.



Dziesięć tysięcy wojska z 33-ej dywizji Milicji Krajowej rozbiło wczoraj wieczór namioty w parku Granta po forsownym marszu z Camp Grant, gdzie się odbyły letnie manewry. Wojsko bierze udział w programie Dnia Illinois na Wystawie Światowej. (Klisza Herald-Exam.)

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski" wpłynęły następujące ofiary:

M. Bąk	$ 1.00
Barbara Wrzała	2.00
Aleksander Bogdan	1.00
Jakób Jurasz	1.00
Klemens Kłakowski	1.00
Klub Jastrząbka Stara	10.00
Tow. św. Jana Kantego, nr. 194 Z. P. R. K.	5.00
Wincenty Starzyk	2.00
Piotr Zając	2.00
Józefa Tabor	1.00
	$ 26.50
Poprzednio	$581.50
Razem	$607.50

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", pnr. 1455 ul. West Division.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

10.000 Wojska Obozuje w Mieście; Dziś Wielka Rewja Na Wystawie.

Wieczorem Wielki Spektakl Wojenny.

Park Granta przekształcił się wczoraj w długie na milę miasto namiotów. Dziesięc tysięcy żołnierzy, pełna pokojowa siła 33-ej dywizji Milicji Krajowej, przybyło wczoraj po forsownym marszu z Camp Grant, blisko Rockford, i rozłożyło się obozem w parku Granta. Dzisiaj, wojsko odegra centralną rolę w obchodzie Dnia Illinois na Wystawie Światowej.

O godz. 5:15 po południu, wojsko, świeżo z manewrów w Camp Grant, rozpocznie paradę w dół Michigan ave. od ul. Monroe, wkroczy z powrotem do parku Granta przy ul. 7-ej i pomaszeruje do East Columbus Drive, stamtąd na południe do ul. 16-ej i na grunta wystawy.

Tam odbędzie się rewja przed gub. Hornerem i pięciu poprzednimi gubernatorami stanu — Yatesem, Deneenem, Emmersonem, Dunne'm i Fiferem. Trybuna, z której urzędnicy stanu i miasta oraz wybitni goście będą się przyglądali rewji, znajduje się przed Illinois Host House.

Program Dnia Illinois otworzył się o godz. 11 przed południem recepcją przez gub. Hornera w Court of Honor. O godzinie 2:30 program Dnia Illinois rozpoczyna się na dziedzińcu Court of States. Gubernatora powitała salwa 19 strzałów armatnich, poczem prezes wystawy, Rufus C. Dawes, przyjął go w Budynku Administracyjnym.

Wielki spektakl wojenny.

O godz. 9-ej wieczorem rozpocznie się wielkie widowisko „wojenne" na brzegu jeziora. Z Camp Roosevelt na wyspie Northerly baterje przeciwlotnicze 202-go pułku artylerji nadbrzeżnej otworzą ogień szrapnelowy i z karabinów maszynowych na cele holowane przez aeroplany w odległości pół mili od brzegu. Reflektory o sile 1,000,000 świec będą zalewały strugami światła ciemny horyzont wyszukując cele dla ognia bateryj. Ta część programu będzie realistyczna, bo artylerja będzie używała ostre pociski.

Po tej części widowiska, dziewięć iluminowanych aeroplanów z eskadry obserwacyjnej stoczy walkę w powietrzu, a przy końcu por. William Newhall, w aeroplanie znaczącym za sobą ślad ognisty, da nurka z wysokości 5,000 stóp prostując swój samolot na wysokości 300 stóp nad wodą.

Koncert potężnej kapeli.

Po paradzie wzdłuż Michigan ave. i przez Aleję Flag na wystawie, połączone kapele dywizji, w sile 500 muzykantów, dadzą koncert w Court of States.

Przybycie wojska do Chicago zakończyło największe przesunięcie sił zbrodnych w Stanach Zjedn. od czasu wojny.

Jakby za skinieniem różdżki czarodziejskiej, na gruntach parku Granta wyrosło miasto namiotów. Ostatnim z rozbitych namiotów była kwatera dywizyjna maj. gen. Roy D. Keehna. Pozostał on w Camp Grant do czasu odejścia ostatniego żołnierza a potem dogonił dywizję w drodze towarzysząc jej do Chicago.

W drodze, wojsko natrafiło na burzliwą pogodę. Deszcze zalewały ich obozy a wicher zrywał namioty. Zachowanie się żołnierzy w takich przykrych warunkach zdobyło im pochwałę ze strony obserwatorów wojskowych.

Kobieta w "Czerwonej Sukience" Złodziejką.

Pani Anna Sage, towarzyszka Jana Dillingera w dzień dla niego fatalny, którą nazwano kobietą w „czerwonej sukience", poszukiwana jest przez policję chicagoską. Rząd federalny ma podobno kobietę tą w swej opiece. Członkowie szajki Dillingera jeszcze bujają na wolności; rząd federalny ścigający ich potrzebuje do pomocy panią Sage.

Pani Sage oskarżona jest o kradzież $800 w złotej monecie, a oskarżenie to wniósł Holger M. Borgium, z pnr. 4424 Carroll ave., mleczarz, który podaje, że mieszkał z tą kobietą w domu pnr. 3121 Warren ave.

Stając wczoraj przed sędzią Alfredem O. Ericksonem Borgium rzekł:

„Panie sędzio, kobieta ta jest mądra. Zabrała moje pieniądze z kufra. Przyznała się do tego, ale powiedziała, że mi odda je w krótkim czasie. Skradła 40 dwudziesto-dolarówek."

Zapytany, gdzie kradzieży tej dopuściła się oskarżona Borgium orzekł:

„Widziałem ją poraz ostatni dwa miesiące temu w domu pnr. 2420 ul. N. Halsted, gdzie ten niepoprawny p. Dillinger zamieszkiwał. Nigdy go nie widziałem, ale byłem świadkiem jak rabusie i inni im podobni w tym domu przebywali i dlatego chętnie z domu tego się wyprowadziłem. Pani Sage dawała im rozkazy i według mojego pojęcia była ich naczelniczką."

Od agentów federalnych zależy teraz czy pani Sage będzie procesowaną w sądzie miejskim lub nie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i jedna-dziesiąta centa. Bondy polskie 7-proc. $116.50.

500.000 ROBOTNIKÓW MA RZUCIĆ PRACĘ.

Fabryki Dostaną 12-Godzinne Wypowiedzenie.

New York, 17. sierpnia. — Doroczna konwencja Zjednoczonych Tkaczy w Ameryce, unji stowarzyszonej z Amerykańską Federacją Pracy, uchwaliła wczoraj generalny strajk w bawełnianym przemyśle tekstylnym w dn. 1. września lub przed tą datą.

Strajk dotknie 500,000 robotników, osobliwie na Południu i w Nowej Anglji. Unja liczy około 300,000 członków.

Rezolucja strajkowa, zatwierdzona przez 561 z 571 delegatów, upełnomacnia radę wykonawczą unji do zarządzenia strajku w podanym powyżej terminie. Rada, która dopiero ma być wybrana, zbierze się w sobotę, ale dokładna data strajku ma być trzymana w sekrecie, a fabrykanci dostaną tylko 12-godzinne wypowiedzenie.

Strajk ma za tło rewoltę radykalną przeciwko N. R. A. pod kierownictwem gen. Johnsona. Norman Thomas, kandydat socjalistyczny na prezydenta w 1932, jest wodzem obecnego ruchu.

Młodsi uniści grożą nawet wyrzuceniem prezesa unji, T. McMahona, domagając się wybrania bardziej „agresywnego" lidera.

Przywódcy unijni przepowiedzieli kompletne sparaliżowanie przemysłu i oświadczyli, że amerykańscy tkacze są silnie zdecydowani dochodzić swojego żądania prawa zbiorowego układania się z pracodawcami przez Amer. Fed. Pracy raczej, aniżeli przez unje fabryczne.

„Unje fabryczne muszą iść precz" — będzie głównem hasłem strajku.

Unja poniesie swoje żądania wprost przed Prezydenta Roosevelta w usiłowaniu uzyskania ponownego otwarcia kodeksu tekstylnego przed rozpoczęciem strajku. Mówiono, że tylko skuteczna interwencja Prezydenta mogłaby zażegnać zapowiedziany strajk.

Minneapolis, Minn., 17. sierpnia. — Krajowy wydział pracy powziął wczoraj decydującą akcję w strajku kierowców samochodów ciężarowych nakazując natychmiastowe wybory pomiędzy pracobiorcami w celu ustalenia kwestji reprezentacji przy zbiorowem układaniu się z pracodawcami. X. Haas i E. Dunnigan, rozjemcy federalni, dostali od pracodawców nowe propozycje załatwienia strajku z tem, że właściciele troków nie będą się umawiać bezpośrednio ze strajkierami.

Kohler, Wis., 17. sierpnia.— W. J. Kohler, b. gubernator Wisconsinu i właściciel fabryki objętej strajkiem od miesiąca, oświadczył po odrzuceniu jego propozycji pokojowej przez strajkierów, że celem unji w tym sporze jest „absolutna dominacja kompanji i wszystkich robotników" i napomknął, że może się udać na drogę sądową z widokiem złamania stanowiska unji.

Labatt, Porwany Miljoner Kanadyjski, Uwolniony.

Brat Dobił Targu z Szajką Złoczyńców.

Toronto, Ont., 17. sierpnia. (Prasa Stow.) — Szef tutejszej policji D. C. Draper powiedział dzisiaj nad ranem, że otrzymał informację o uwolnieniu Johna S. Labatta przez szajkę porywaczy. Oświadczył on, że bogaty browarnik kanadyjski został puszczony wolno blisko Toronto i że znajduje się w drodze do swojego domu w London, Ont.

Oznajmienie, wydane o godz. 4:20 rano przez firmę adwokacką Labatta, nie wspominało nic, czy żądany przez porywaczy okup $150,000 został opłacony.

Toronto, Ont., 17. sierpnia. Zarząd hotelu Royal York i urzędnicy policyjni zaprzeczyli dzisiaj rano pogłoskom, jakoby Labatt, porwany parę dni temu przez szajkę złoczyńców, zjawił się w nocy nieoczekiwanie w hotelu. Brat porwanego, Hugh Labatt, był wczoraj ponownie w kontakcie telefonicznym z porywaczami i miał gotowe pieniądze na zapłacenie żądanego okupu.

Hugh Labatt, któremu policja nie pozwoliła opuszczać swojego pokoju obawiając się, że może paść ofiarą oszustów podszywających się pod porywaczy, zdołał wymknąć się tylnemi schodami z hotelu wczoraj rano i jego nieobecność zauważono dopiero po kilku godzinach.

RZĄD OTWIERA NOWĄ KAMPANJĘ PRZECIW ANALFABETYZMOWI.

Chce Zatrudnić 40,000 Sił Nauczycielskich.

Washington, 17. sierpnia. — Edukacyjny oddział F. E. R. A. rozpoczął wczoraj ogólnokrajową kampanję przeciw analfabetyzmowi, która ma zatrudnić w końcu 40,000 potrzebujących nauczycieli i nauczycielek.

Czynny administrator zapomogowy Williams powiedział, że posiady dla nauczycielstwa będą dostarczane przez stanowe i lokalne agencje zapomogowe przy użyciu funduszów Federalnej Nadzwyczajnej Administracji Zapomogowej.

Urzędnicy podkreślili, że program nie będzie miał nic wspólnego z ostatnio zapoczątkowaną kampanją w celu ulżenia warunkom w przepełnionych szkołach przez zatrudnienie dodatkowych sił nauczycielskich.

Program ma dosięgnąć 2,000,000 osób, których wymagania edukacyjne nie są teraz zaspakajane przez stany i miasta. Nacisk będzie położony na kursa zawodowe z widokiem zawodowego szkolenia dorosłych robotników, znajdujących się obecnie bez pracy.

ZE SZCZEPANOWA

Rodzice do was się zwracamy byście dzieci wasze, które jeszcze nie uczęszczały do szkoły, zapisali w przyszłym tygodniu. Zapisy odbędą się w Domu Sióstr Felicjanek, Nauczycielek Szczepanowskich, p. nr. 516 No. Peoria ul. Obowiązkiem każdego ojca i każdej matki wobec Boga jest, dać dzieciom swoim rdzennie katolickie wychowanie i naukę. Szkoła parafialna św. Szczepana jest akredytowana przez miejski Wydział Edukacyjny i każde dziecko kończące w tej szkole kurs elementarny, może bez zdania egzaminu zapisać się do wyższych zakładów naukowych. Czyliż nie jest stokroć korzystniejszą dla dziecka polskiego i katolickiego szkoła katolicka i polska nasza swojska, aniżeli obconarodowa, bezwyznaniowa, w której w ciągu całego roku, dziecko ani słówka o Bogu i duszy nieśmiertelnej z ust nauczycielek nie słyszy? Zastanówcie się nad tem kochani rodzice!

*

Panna Helena Ryba, córka państwa Jana i Marji Rybów, czując głos swego powołania, wstąpiła do zgromadzenia czcigodnych Sióstr Felicjanek w ubiegłą niedzielę, otrzymawszy habit św. Franciszka i imię zakonne, Siostra Marja Gerardja. Oblóczyny miały miejsce w klasztorze SS. Felicjanek, przy Peterson ave. Oby wytrwała w służbie Bożej w zaciszu klasztornem. Tego jej życzyli zacni rodzice i krewni.

*

Wspólnemi siłami towarzystw, skupiających się na Szczepanowie, odbędzie się piknik w sobotę, dnia 25go sierpnia, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha, w Niles, Ill., w tem samem miejscu, gdzie odbył się piknik dzieci i parafjan. Piknik rozpocznie się o godzinie 1szej po południu. Komitet złożony z energicznych pracowników i pracowniczek dokłada wszelkich starań i zabiegów ażeby piknik udał się jak najpomyślniej i przysporzył nieco grosza kasie parafjalnej na utrzymanie kościoła i parafji.

*

W obozie sokolim, przy zbiegu ulic 143ej i Harlem ave., ks. proboszcz Szczepan Bubacz odprawi Mszę św. w przyszłą niedzielę o godzinie 11tej rano. Niedziela nadchodząca, to dzień sokoli w którym sokoli, przyjaciele i sympatycy sokolstwa liczny wezmą udział. Ks. proboszcz jest oficjalnym kapelanem Okręgu 2go Sokołów Polskich.

*

W przyszły poniedziałek, dnia 20go sierpnia, zbiorą się na narady przygotowawcze delegaci wszystkich towarzystw parafjalnych, klubów i bractw, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem. Głównym przedmiotem obrad będzie mający się odbyć piknik w przyszłym tygodniu.

*

W pogrzebie ś. p. Jana Kaślugi, pogrzebowego kantowskiego, za duszę którego odbyły się ceremonje liturgiczne odprawione w sąsiednim kościele św. Jana Kantego w ubiegły poniedziałek, brali udział członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego św. Szczepana. Pani Emilja Jayko, panna Teresa Latoszyńska i p. Kozioł, odśpiewali „Matko Najśw." podczas Mszy św. i inne części solowe, oddając swemu członkowi koledze ostatnią chrześcijańską posługę.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Chóru św. Szczepana, na którem przyjdą pod obrady sprawy prywatnego pikniku chóru jak również pikniku parafjalnego. Wszyscy śpiewacy proszeni są o przybycie.

*

Członkowie Kółka Dramatycznego urządzają wycieczkę w przyszłą niedzielę, dnia 19-go sierpnia do Bensley Lake, Ill. Wyjazd nastąpi z przed kościoła św. Szczepana o godzinie 8:30 rano.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z Jadwigowa.

Osada 54 Z. P. R. K. na Jadwigowie, urządza piknik przedsejmowy, w niedzielę dnia 19go sierpnia, w Glen View Forest Preserve, Harrison i Harts Road. Jest to piękny cienisty i obszerny ogród. Komitet zaprasza wszystkich Zjednoczeńców i przyjaciół na ten piknik. Jest wiele niespodzianek przygotowanych tak dla starszych jak i młodych. Specjalne autobusy wyruszą o godzinie 9:30 rano, z Hoyne i Lyndale ul.

*

Klub Sportu przy Osadzie 54 na Jadwigowie, weźmie udział w pikniku Osady w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w Glen View Forest Preserve.

Specjalne autobusy są zamówione i wyruszą o godzinie 9:30 rano z przed Hoyne i Lyndale ul. Członkowie Klubu chcący wziąć udział, muszą zamówić miejsca w autobusie przed 19go sierpnia u pani J. Turalskiej, 2135 Webster Ave., L. Rogowskiej, 2629 N. Harding Ave., lub Jana Dylong, 2229 Fullerton Ave.

Zawody Pływackie 19go Sierpnia.

Amatorzy pływania z Chicago i sąsiednich przedmieść mogą brać udział w zawodach pływackich w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia, po południu, w Dunes Park of Illinois.

Nagród będzie sporo. Wyścigi odbędą się pod kierownictwem Jana Ericksona, stróża bezpieczeństwa i Komitetu atletycznego wyżej podanego parku.

Na programie wyścigi dla chłopców i dziewcząt od lat 12 do 15, dalej zawody dla młodzieńców od lat 15 do 18, oraz wyścigi dla pań i panów. Zawody te rozpoczną się o godzinie 2:30 po południu.

Pływakom szczegółów dzisiaj i do niedzieli udzielą chętnie w biurze Dunes Park of Illinois Assn., (pokój nr. 2000) pnr. 120 ul. South La Salle, w Chicago.

KUBAŃCZYK ODRZUCIŁ WYZWANIE NA POJEDYNEK.

Havana, Kuba, 17, sierpnia Fulgencio Battista, głównodowodzący armji kubańskiej, wyzwany na pojedynek przez jednego z najwybitniejszych polityków na Kubie, Joaquina Martineza Saenza, byłego ministra skarbu, odrzucił wyzwanie nazywając je „głupiem" i oskarżył Saenza o usiłowany zamach stanu przeciw rządowi w czerwcu b. r.

Pięć Wypadków Paraliżu Dziecięcego.

Detroit, Mich., 17, sierpnia. W obozie Y. M. C. A. w Nissokone, gdzie znajduje się na wakacjach 140 chłopców, zaszło pięć wypadków paraliżu dziecięcego. Władze sanitarne bezwłocznie zajęły się izolowaniem chorych chłopców zabierając ich do szpitala w Detroit.

Obóz zostanie bezwłocznie zwinięty, a wszyscy chłopcy będą sprowadzeni do domów i umieszczeni na 2-tygodniowej kwarantannie.

Władze obawiają się wybuchu epidemji paraliżu dziecięcego i przedsiębiorą wszelkie możliwe środki zapobiegawcze.

Pysk śpiczasty u niektórych zwierząt ssących, którym ryją, zwie się ryjem.

FRONT!



Matka Przywiozła Prezydentowi Prezent z Anglji.

Materjał na ubranie za 5 funtów szterlingów.

New York, 17. sierpnia. — Pani James Roosevelt, matka Prezydenta Roosevelta, powróciła wczoraj z dwumiesięcznych wakacyj w Europie przywożąc prezent na syna — sztukę wełnianego materjału szkockiego na ubranie.

„Spodziewam się, że materjał się spodoba synowi!" — pani Roosevelt powiedziała. — „Kupiłam go w Szkocji bardzo tanio. Kosztuje tylko pięć funtów szterlingów, ale jest znakomity."

Na dodatek, pani Roosevelt przywiozła synowi wiadomość z pierwszej ręki, że „Anglja i Francja są mu bardzo przyjazne".

"Dzień Bowler'a" na Boisku Piłkowem.

W przyszłą niedzielę, dnia 19 sierpnia, na boisku piłkowem Logan Square, przy narożniku Elston i Kedzie avenues, odbędzie się „Dzień Tom. Bowlera". Z klubem lokalnym zmierzy się dziewiątka piłkarska Spencer Coals, a pierwszy ich kontest rozpocznie się o godz. 1:30 po południu. Carlson i Rigney staną do zawodu rzucaczy, najciekawszego w tym sezonie piłkowym.

Tom. Bowler, popularny prezes Dystryktu Sanitarnego, będzie honorowym gościem w niedzielę. Sam grał w piłkę metową dawniej z klubami półzawodowemi w dzielnicy Logan Square.

Prymicje O. Flawjana Górala w Detroit.

Detroit, Mich., 17, sierpnia. W ub. niedzielę, w kościele p. w. M. B. Królowej Apostołów, odprawił pierwszą Mszę św. O. Flawjan Góral z Zakoun OO. Franciszkanów.

O. Flawjan ukończył studja w Krakowie i tam otrzymał święcenia kapłańskie, ale wrócił do Detroit, aby w obecności swoich rodziców odprawić Prymicje.

Wieczorem w sali parafjalnej odbył się na cześć Prymicjanta wspaniały bankiet, w którym wzięło udział z górą 200 osób, wśród nich liczni przedstawiciele duchowieństwa.

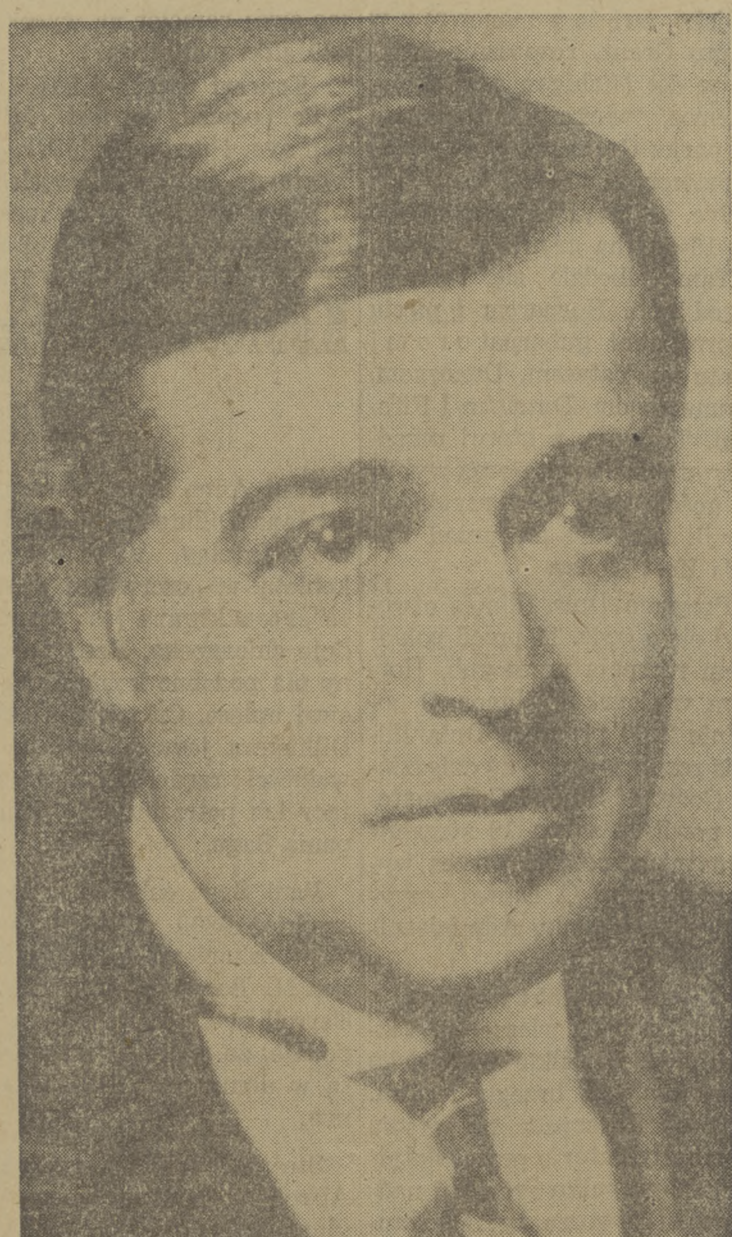
„Zapomniany więzień" prosi o wolność.

Denver, Colo. — J. V. Platt, „zapomniany człowiek" w tutejszem więzieniu, skazany na dożywotnie więzienie za rzekomo popełnione morderstwo, wystosował do władz stanowych prośbę o wypuszczenie go na wolność, tak aby mógł powrócić do domu w stanie Washington. Rekordy sądu karnego nie podają nazwiska ofiary morderstwa rzekomo popełnionego przez Platta.

Ośmiu kandydatów na gubernatora.

Madison, Wis. — Ośmiu kandydatów, w tem trzech demokratów, trzech republikanów, jeden postępowiec i jeden socjalista, wniosło petycje nominacyjne na urząd gubernatora Wisconsin. Najpoważniejszym kandydatem jest Robert M. La Follette, obecny senator Stanów Zjedn.

WOLNY.



John S. Labatt, bogaty browarnik z London, Ont., porwany przez szajkę złoczyńców żądających $150,000 okupu, został uwolniony po pertraktacjach przeprowadzonych przez brata.

Złote Gody Państwa A. i M. Mikołajczyków.

W ostatnich dniach państwo Antoni i Marjanna Mikołajczykowie, długoletni parafjanie Marjanowa, obchodzili niezwykłą uroczystość Złotego Jubileuszu małżeństwa. Po Mszy św. dziękczynnej odbyła się zabawa w domu Jubilatów w ścisłem kółku familijnem.

Pan Antoni Mikołajczyk jest jednym z założycieli parafji marjanowskiej. Zamieszkuje bowiem tam od roku 1885. Pan Bóg obdarzył jubilatów dziesięciorgiem dziećmi, z których siódmioro żyje. Familja Mikołajczyków można mówić należy do wzorowych Polaków katolików. Szczycą się trzema córkami w zakonie Sióstr Felicjanek, Siostrą M. Florentyną, Siostrą M. Akwiliną, Siostra M. Klarą. Najstarszy syn ich Władysław pracujący w biurze pocztowym jest jednym z czynnych parafjan Jackowa. Idąc w ślady ojców również ma syna Kazimierza w Alumnacie Księży Zmartwychwstańców. Sędziwym jubilatom osładza ostatnie chwile ich córka Marjanna.

Pan Antoni pochodzący z Księstwa Poznańskiego z ubogiej a do tego patrjotycznej rodziny zarówno ma przyczynę chełpić się przykładem patryotyzmu swego ojca Kaspra, który brał udział w ostatniem powstaniu o wyzwolenie Polski. Matka jego Franciszka także gorliwa katoliczka wszczepiła w serca dziatek swych miłość Boga i Ojczyzny. Żona Antoniego Marjanna pochodzi z miejscowości zwanej Wałdowem (Waldw) także z Zachodnich Prus.

Staraniem familji Mikołajczyków zawsze było wychować dzieci swe nasamprzód religijnie, a przytem dać im naukę na jaką im fundusze starczyły. Cieszą się zarówno synem Stanisławem, który także pracuje na poczcie i synem Franciszkiem, który jest (formanem) w Korporacji Container. W dodatku syn ich Józef jest pracownikiem w banku Federal Reserve.

Na uczcie jaką urządzili w domu, obecni byli p. Władysław, Stanisław, Franciszek i Józef Mikołajczykowie ze swemi rodzinami. Pp. Alojzy Perlinski i pan Śmigielski. Nadzwyczajnie pięknie i detalicznie opracowane powinszowanie które wzruszyło jubilatów do głębi serca złożył ich wnuk Czesław Mikołajczyk syn Władysława. To też wszyscy zachęceni przykładem młodziana składali serdeczne życzenia. Z pomiędzy wielkiej liczby telegramów nadesłanych wyszczególniamy telegram państwa Władysława Dziurgot, serdecznych przyjaciół i sąsiadów. Do tych wszystkich życzeń i redakcja nasza doczuca swoje! Ad multos annos!

WIELKA WYCIECZKA KSIĘŻYCOWA.

Już jutro, t. j. w sobotę, d. 18go sierpnia Okręg 1-szy S. W. A. P. urządza wspaniałą wycieczkę księżycową w ogrodzie Silver Leaf w Niles, Ill., naprzeciw cmentarza św. Wojciecha; początek o godz. 5tej wieczorem. Dojazd Milwaukee ave. tramwajem do końca linji. Weterani przygotowują wiele niespodzianek, jakich jeszcze na innych zabawach nie było; będą urozmaicenia jak taniec, muzyka i śpiewy.

Każdy gość posiadający bilet może otrzymać wartościową premję, których będzie kilka. Cały dochód z tejże zabawy idzie na naszych chorych i bezrobotnych kolegów, a więc cel godny poparcia.

Bilety jeszcze można nabyć w kwaterze Okręgu I-go pnr. 1668 ul. W. Division dzisiaj wieczorem i cały dzień w sobotę.

Za komitet wycieczki: J. Ćwik, J. Burzawa, T. Cazplicki, J. Pokój, J. Składanowski.

Richmond, Va. — Czterech z pięciu kryminalistów, którzy uciekli z więzienia stanowego, ujęto w lasach blisko farmy karnej. Piąty jeszcze buja na wolności.

4,000 Robotników Zapomogowych Wyszło na Strajk.

Milwaukee, Wis., 17. sierpnia. — Cztery tysiące robotników z F. E. R. A. wyszło wczoraj na strajk wstrzymując roboty przy 233 projektach w powiecie Milwaukee.

Robotnicy zażądali wyższego wynagrodzenia w gotówce i większych przydziałów zapomogowych.

Anthony J. King, sekretarz organizacji robotników, powiedział:

„Strajkujemy przeciw stosunkom, które robią robotnika F. E. R. A. nędzarzem; najpierw musi on być biedakiem, ażeby dostać robotę, i pozostaje nim, ponieważ dostaje płacę niewystarczającą na życie."

Robotnicy F. E. R. A. są rekrutowani z bezrobotnych, którzy dostają strawę i odzież oraz małą płacę. Program pozostaje pod nadzorem federalnym.

W Stanach Zjednoczonych jest czterech kardynałów: w Bostonie, Philadelphia, Chicago i Nowym Yorku.

Rząd Sprowadzi Zwłoki 14 Żołnierzy z Rosji.

Washington, 17. sierpnia. — Departament wojny ogłosił wczoraj, że zwłoki czternastu żołnierzy amerykańskich, którzy polegli lub zmarli z chorób w kampanji archangelskiej w północnej Rosji w 1918-19, zostały odnaleziono i będą wysłane z Leningradu 28. sierpnia.

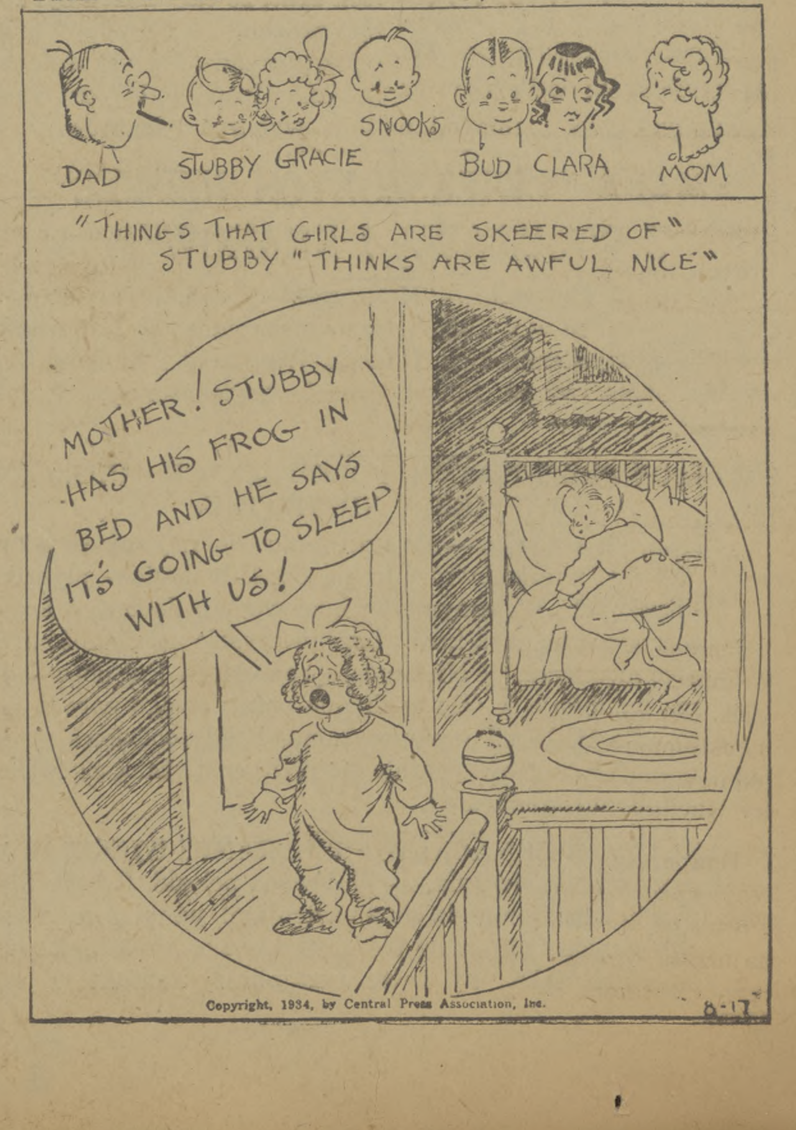
Między innemi odnaleziono grób szeregowca Karola J. Bojty, którego najbliższa krewna, p. Marja Bojta, mieszka pnr. 3015 ul. Bonfield w Chicago.

Żywy Prezent dla Zwierzyńca Warszawskiego.

New York, 17. sierpnia. — Bizon amerykański, trzylatek, będzie wysłany do Polski 22. sierpnia jako dar Ogrodu Zoologicznego Bronx dla Zwierzyńca Warszawskiego.

Bizon będzie umieszczony w okratowaniu z desek i załadowany na okręt linji Gdynia - Ameryka odchodzący do Polski.

THE TUTTS — By Crawford Young



Z Trójcowa.

W ub. wtorek wieczorem na Trójcowie zakończyła się nowenna na cześć Wniebowzięcia N. M. P. Nauki głosił ks. Stanisław Kuszyński, C. S. C. Parafjanie, a przedewszystkiem niewiasty i panny, korzystali z tych nabożeństw jak należy. Z wyniku nowenny tak kaznodzieja jakoteż ks. proboszcz są zupełnie zadowoleni. Przyczyniła się niemało do podniesienia samejże uroczystości Wniebowzięcia i przygotowała parafjan do godnego jej święcenia. Zbawienne jej skutki okazały się zwłaszcza w nader licznych zastępach przystępujących do św. Sakramentów w to miłe święto Matki Bożej.

*

Główne nabożeństwo ranne w uroczystość Wniebowzięcia odbyło się o godzinie 10:30. — Była to suma solenna, którą odprawił ks. Franciszek Boeres, C. S. C., w asystencji ks. Stanisława Kuszyńskiego, C. S. C. i ks. Stanisława Górki, C. S. C. Kazanie wygłosił ks. Górka. Wieczorem na uwieńczenie dnia tego odbyła się wspaniała procesja z kazaniem i Benedykcją. Celebransem w procesji był ks. proboszcz K. Sztuczko, C. S. C. Asystowali mu ks. B. Lyons, C. S. C. oraz ks. G. Baldwin, C. S. C. Nadto udział w procesji wzięło miejscowe duchowieństwo i liczne towarzystwa a mianowicie Tow. Dzieci Marji, Tow. Imienia Marji, Tow. św. Tereni, Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. M. B. Szkaplerznej, Arcybractwo Serca Marji, Bractwo Aniołów Stróżów, Milicja Eucharystyczna i ministranci. Słowo Boże wygłosił kaznodzieja nowenny ks. S. Kuszyński, C. S. C.

*

Ogród Oblubieńca Najśw. Marji Panny w swojej mierze przyczynił się w tym roku do upiększenia Jej święta Wniebowzięcia. Wyprodukował z górą 150 bukietów świeżych kwiatów święconych w tę uroczystość. Ks. Nowakowski, opiekun tego ogrodu, wraz ze swoimi pomocnikami z Tow. Dorastającej Młodzieży niemało z tego zadowolony.

*

Na doroczne wakacje wyjechał w ubiegłą niedzielę ks. R. Marciniak, były superjor księży na Trójcowie. Wyjechał do rodzinnego miasta South Bend, Ind., skąd udać się ma do Detroit, Mich.

*

Szkoła wakacyjna religji dla dorosłych pod dyrekcją kleryka Jana Koźlika jest w pełnym biegu. Zakończy się z końcem tego miesiąca spowiedzią i pierwszą Komunją św. jej pupilów.

*

Wpisy szkolne w szkole niższej jak i wyższej Trójcowa rozpoczną się od tego poniedziałku za tydzień, t. j. dnia 27 sierpnia. Podając to do wiadomości zarząd parafji radzi rodzicom, jeśli pragną aby ich dzieci nie znajdowały żadnych trudności w nauce języka polskiego, posyłać je od razu do własnej szkoły parafjalnej.

*

Bracia nauczyciele Wyższej Szkoły św. Trójcy spodziewają się być z powrotem w Chicago w sobotę, dnia 25go sierpnia. Ich nowy przełożony i pryncypał szkoły Brat Wiktor przyjeżdża nieco wcześniej.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 17-go sierpnia: — Św. Jacka w.

*

Jutro, sobota, 18-go sierpnia: — Św. Heleny cesarzowej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:00. Zachód słońca o godz. 7:48.

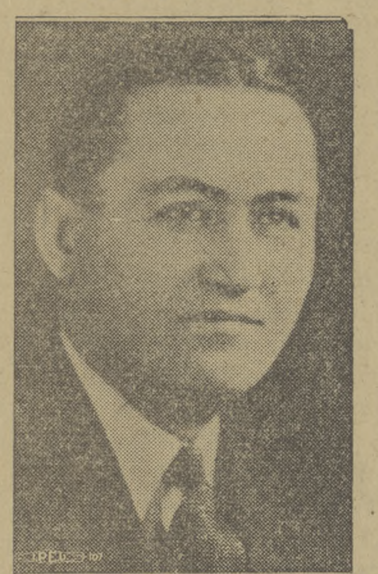
*

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda oraz cokolwiek cieplej. W sobotę pogoda nieustalona. Umiarkowany, południowo - wschodni i południowy wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 76 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5 rano 68 stopni.

Nasz Rodak na Nowem Stanowisku.



WIKTOR L. SCHLAEGER.

Stanowisko pierwszego asystenta koronera powiatowego objął wczoraj p. Wiktor L. Schlaeger. Dzięki staraniom naszych liderów politycznych, urząd ten pozostał w rękach obywatela amerykańskiego polskiego pochodzenia.

P. Wiktor L. Schlaeger pierwszy asystent koronera powiatowego p. F. Walsha jest znany z dodatnich prac wśród Polonji. Był on kandydatem regularnej partji demokratycznej na urząd Kongresmana z 2go dystryktu w roku 1932gim i zawsze brał czynny udział w partji demokratycznej, jak i w polskich organizacjach. Jest on członkiem Tow. Jana III. Sobieskiego, grupy 94 Z. N. P., Tow. Śpiewu im. B. Dembińskiego w South Chicago i należy do Regularnej Organizacji Demokratycznej 10tej wardy, gdzie komitymanem jest William Powers, do parafji Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w South Chicago, gdzie proboszczem jest X. F. Wojtalewicz. Był on sekretarzem finansowym grupy 94 Z. N. P., sekretarzem Tow. im. Dembińskiego, a obecnie jest sekretarzem spółki Budowlano-Pożyczkowej im. Gen. J. Hallera i prezesem Ligi Spółek So. End Group of Illinois.

Pan Wiktor L. Schlaeger mieszka wraz z rodziną w So. Chicago, p. nr. 3004 ul. E. 88ta.

Pittsburgh, Pa., 17. sierpnia. — F. Keightly, wyznaczony przez dept. pracy jako rozjemca w strajku w przemyśle aluminjowym, k o n f e r o w a ł wczoraj przez dwie godziny z prezesem Aluminum Co. of America i innymi urzędnikami i odjechał do Washingtonu bez komentowania sytuacji.

Indjanie dali Rooseveltowi 3 ziarna kukurydzy.

Washington. — Czternastu Indjan szczepu Tuscarora wręczyło Prezydentowi Rooseveltowi trzy ziarna kukurydzy, legendarny indyjski dowód przyjaźni. Indjanie przebiegli ze swoim darem 450 mil z Fort Niagara do Washingtonu, aby zaprosić Prezydenta do odwiedzenia ich rezerwatu.

Ostatni marynarze opuścili Haiti.

Port-au-Prince, Haiti. — Ostatni kontyngent marynarzy amerykańskich odpłynął wczoraj z Haiti transportowcem wojskowym kończąc w ten sposób okupację republiki przez Stany Zjedn. Na dawnej kwaterze marynarzy podniesiono flagę Haiti.

Ryksza jest to dorożka dwukołowa, o dwu dyszlach, ciągniona przez człowieka.

Co Słychać Na Polonji.

W niedzielę, 19go sierpnia, Posterunek 4-ty i Oddział 5-ty urządzają wspólny piknik w parku Natoma przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave. Szanowna Polonja jest proszona o poparcie tegoż pikniku, gdyż to cały dochód idzie na cele dobroczynne i humanitarne.

*

Oddział Chicago nr. 147 Legjonu Pułaskiego urządza wycieczkę do pięknego lasku powiatowego przy Kostner i Foster ave. począwszy od godziny 10ej rano. Oprócz wielu niespodzianek, odbędą się ćwiczenia korpusu trębaczy i doboszów Oddziału 147. Komitet prosi wszystkie oddziały w Chicago, tak żeńskie jak i męskie, oraz sympatyków o poparcie tej wycieczki. — Drogowskaz: Dojechać można jakimkolwiek tramwajem do Crawford ave. (Pulaski Road) potem Crawford ave. na północ do Foster ave. (5200) skąd skręcić na zachód 4 bloki do Kostner ave., obok parku Gompers.

*

Już jutro odbędzie się oryginalny piknik Chóru Filharmonja, a mianowicie piknik grzybkowy przy księżycu w ogrodzie Nomejki, przy Cumberland rd. i Irving Park blvd. Okoliczności sprzyjają Filharmonji i jej sympatykom w całej pełni, ponieważ deszcze, które opadły ostatnio przygotowały podatny grunt na grzybki, trawa również przybrała kształt przepięknego zielonego kobierca. To też Filharmoniści zapraszają uprzejmie szanownych gości i całą drużynę śpiewaczą na tę niezwykłą zabawę. Początek o godz. 6tej wieczorem, w sobotę, dnia 18go sierpnia.

*

Piknik urządzany przez posterunek Washingtona No. 1, w niedzielę, dnia 19go sierpnia, odbędzie się w lasku Forest Glen, zamiast Edgebrook, z powodu ważnych przyczyn. Komitet prosi ażeby wszyscy koledzy, członkinie Pań Pomocniczych przy posterunku Washingtona, oraz przyjaciele i sympatycy, udali się do lasku Forest Glen na ten piknik.

*

Wszystkich s y m p a t y k ó w Chóru Chopina uprzejmie zapraszamy na wycieczkę koszykową w niedzielę, 19go sierpnia, w lasku powiatowym przy River rd. i Devon ave., w miejscu pod nazwą „Dam No. 4". Komitet postarał się o chłodzące napoje i smaczne przekąski. Las jest bardzo cienisty i położony nad rzeką. Zarezerwowano stoły i ławki, więc będzie można przyjemnie zabawić się na świeżem powietrzu i wypocząć.

*

Zaznaczyć wypada, że Polacy w Chicago coraz to nowe zdobywają placówki, które poprzednio całkowicie były w rękach obcych, czego dowodem było zainstalowanie głośników systemu DeVry w ubiegłą niedzielę w parku Humboldta na uroczystościach „Cudu nad Wisłą".

Głośniki te były zainstalowane przez polską firmę „Argopol Photofilm Service", mieszczącej się pnr. 2924 Belmont ave., a której właścicielami są pp. Tadeusz Pientowski i Józef Błeszczyński.

Firma Argopol wywiązała się z powierzonego zadania należycie i system głośnikowy fabryki DeVry, który zastosowali przewyższył wszelkie inne dotychczasowe znane swoją czystością i dokładnością głosu.

*

Panna F. A. Klamann wyjeżdża ze swoją siostrzenicą panna Ewelina na wakacje do pp. Sarnowskich w Waupaca, Wis. Będą na weselu syna państwa Netzel w Stevens Point, długoletniego byznesmana z Chicago. Powrócą 24-go sierpnia.

*

Delegatami na Sejm Legjonu Amerykańskiego w Peoria Ill., z posterunku Pułaskiego Nr. 86 Amer. Legjonu są dobrze znani ze swej pracy dla Posterunku komendant Władysław Drew i Wład. Kempski. A na zastępców są wybrani S. Tarczyński i Feliks Kempski.

*

Koleżeńskie Stow. Kolegjalne p. n. „Pi Chi Phi" wyjeżdża jutro do kliniki psychologicznej mieszczącej się w stanowej instytucji dla umysłowo chorych w Dunning, w celach naukowych, a w niedzielę, bierze udział w imprezie kąpielowej na południowej stronie miasta. Tak nam donosi p. Franciszek Król.

*

Codziennie wieczorem, na podwórzu szkolnem na Stanisławowie, przy Noble i Bradley ul., odbywa się bazar parafjalny, na który warto przybyć i spędzić chwilkę czasu w gronie swoich przyjaciół i znajomych. Bazar potrwa do przyszłego poniedziałku włącznie. Stanisławowianie, którzy bazaru jeszcze nie odwiedzili powinni to uczynić w tych kilku ostatnich dniach.

*

„Bursztyny Kasi", oto tytuł sztuki, którą wystawi Kółko im. Kazimierza Pułaskiego, w niedzielę, 7-go października w sali Stankiewicza, Noble i Milwaukee ave. Jest to jedna z pereł scenicznych napisana na tle doli i niedoli biednej sieroty, którą przygarnęła do siebie bogata pani dając jej iście macierzyńską opiekę, choć na niewinną istotę czychała zemsta ze strony starej cyganki. Ta opaczność nią kierująca potrafiła niewinnością swoją zmyć plamę jaką podstępem na nią rzucono. A cała procedura dzieje się podczas dożynków; kiedy to czeladź dworska i gospodarcza po skończonych zbiorach składają wieńce dziedzicowi śpiewając i tańcząc przy dźwiękach wesołej muzyki. — Sztuka jest nadzwyczaj interesująca, a rolę wykonają najlepsze siły amatorskie z Kółka Pułaskiego pod reżyserją J. Łysakowskiego.

Prognostyk jest to przepowiednia, oznaka, wróżba.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Szczytu doskonałości politykierskiej osiąga ten, kto zdoła wydobyć grosz bogacza i zyskać głos biedaka, pod pozorem bronienia jednego przed drugim.

* * *

P. Andrzejowi Carnegiemu zachciało się raz autografu sławnego profesora Haeckla, o który poprosił przez młodzieńca udającego się na uniwersytet w Jenie. Wkrótce potem otrzymał pismo następującej treści: „Ernest Haeckel z wdzięcznością potwierdza odbiór doskonałego mikroskopu od p. Carnegiego, dla swego biologicznego laboratorjum". Pan Carnegie, — podziwiając spryt profesora, dał polecenie, ażeby mikroskop wysłano.

* * *

Pewnego razu w miasteczku Kalifornji urządzono kontest — kto zdoła najlepiej naśladować Charlie'go Chaplina? Dowiedziawszy się o tem samem C. Chaplin wziął też udział w konteście i zdobył drugą nagrodę.

* * *

Żeby długo żyć trzebaby było urodzić się z rodziców, którzy długo żyli, oprócz: oddychania zdrowem powietrzem, przyjmowania dostatecznego i odpowiedniego pokarmu i odporności chorobom, co nie nabywa się przez uciekanie, tylko przez zwalczanie drobnoustrojów, szkodliwych naszemu organizmowi, skoro się dostaną do ciała naszego poprzez skórę lub błonę śluzową.

* * *

Najwięcej złota obecnie wydobywa się w Południowej Afryce a następnie w Kanadzie. W roku 1932 wyprodukowano w Kanadzie złota wartości $63,000,000, z czego za $47,000,000 przypadało na prowincję Ontario.

Z Wacławowa.

Regularne miesięczne posiedzenie Klubu Belmont-Central Park odbędzie się w piątek, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — W. Barkowicz, prezes; S. Bobulski, sekr. prot.

Dyscyplina jest to krótki bicz o kilku sznurach albo rzemykach.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Posucha i Ceny Żywności.

Przepowiednia sekretarza-rolnictwa Wallace'a, że podrożenie artykułów spożywczych podniesie tej zimy koszt utrzymania o jakie 7 procent, jest niemiłą nowiną dla szerokich mas publiczności, której się — jak to mówią — nie przelewa. Klęska posuchy w całym kraju, wyjąwszy Południe i najdalszy Północny Zachód, zniweczyła w znacznej części rządowy program rolniczy. Kraj był już przygotowany, coprawda dość niechętnie, płacić wyższe ceny za produkty rolne zgodnie z przyjętą przez rząd teorją, że najwięcej skorzystają na tem farmerzy, którzy w ten sposób będą mogli zaabsorbować większą ilość produktów fabrycznych, co z kolei ożywi produkcję przemysłową i zwiększy zatrudnienie w kraju. Teraz jednak czeka nas podwyżka cen żywności, podczas gdy farmerzy, z bardzo małemi wyjątkami, mają się gorzej niż kiedykolwiek.

Dzisiaj też, ten sam który przez operacje administracji rolniczej dążył konsekwentnie do podniesienia poziomu cen, jako jednego z ważnych warunków gospodarczego uzdrowienia kraju, rozważa metody przeszkodzenia podwyżce kosztu utrzymania. Dla krytyków, którzy tylko czyhają na sposobność, aby wytknąć jakiś błąd w całym programie odbudowy i, w tym wypadku, ponawiają swój atak na rządowy program redukcji zasiewów rolnych, rząd ma gotową odpowiedź. W programie było podniesienie cen podstawowych surówców bez proporcjonalnego podnoszenia kosztu skończonych produktów. W pierwszych stadjach kryzysu gospodarczego ceny hurtowne i detaliczne zostały silnie wytrącone z równowagi. Cena pszenicy spadała szybciej i więcej niż cena mąki, cena skór szybciej niż cena obuwia, cena bawełny prędzej, niż ceny skończonych produktów. W okresie od lipca 1929 do lutego, 1933, ceny detaliczne 43 artykułów spożywczych spadły o 42 procent, ale ceny farmerskie poszły na dół o niemniej jak 62 procent. Nieproporcjonalne straty tego rodzaju zakłóciły poprzednio ustanowiony stosunek cen, zmniejszyły siłę nabywczą wielkiej części publiczności, jaką stanowią farmerzy i stworzyły barjerę dla zyskownej wymiany towarów. Dopiero od początku zeszłego roku, ta tendencja cen się zmieniła. Pszenica szybciej szła w górę niż mąka, skóry szybciej niż obuwie, bawełna szybciej niż koszule czy inne skończone produkty. W tym okresie ceny produktów rolnych podnosły się o 62 procent, a ceny żywności w detalu tylko o 21 procent. Rząd chciał utrzymać tę tendencję podnoszenia się cen hurtownych przy powolniejszej podwyżce cen detalicznych i, pragnąc tej tendencji dodać świeżego impetu, zapoczątkował program redukcji zbiorów rolnych. Jedynym błędem — jak się dzisiaj okazuje błędem dość grubym — było to, że rząd nie wziął pod uwagę tak ważkiego czynnika, jak sama natura, która przez nienotowaną w historji kraju posuchę zredukowała zbiory w takim stopniu, o jakim nie myślała administracja rolnicza i znów zepchnęła farmerów na dno ruiny, a dla całego kraju niesie zapowiedź drożyzny.

Administracja, zablokowana przez suszę w uskutecznieniu swoich głównych planów, ma teraz przed sobą inny, bezpośredni cel, mianowicie zapobieżenie paskarstwu żywnością. Spiżarnie kraju są wprawdzie dobrze zaopatrzone na zimę, jednakowoż, wobec szczupłości tegorocznych zbiorów rolnych, dla zawodowych spekulantów i paskarzy otwiera się pole do rabunku publiczności. Wielcy spekulanci, którzy na giełdzie papierowej nie mogą robić takich złotych interesów, do jakich przyzwyczaili się w latach poprzedzających kryzys gospodarczy, już teraz zaczynają przesuwać swoje operacje na rynki towarowe węsząc duże zyski w transakcjach żywnościowych. Pod adresem tych spekulantów poszło już ostre ostrzeżenie Prezydenta Roosevelta, że rząd nie będzie tolerował wyzysku i śróbowania cen i będzie energicznie ścigał wszystkich, którzyby próbowali drzeć skórę z publiczności.

Zapowiedziana przez rząd "doraźna akcja" przeciw paskarzom i spekulantom powinna zapewnić ochronę masom spożywców.

Największe Zapasy Wojenne.

Rzesza niemiecka zbroi się gwałtownie zapatrzona w jeden cel: dorównać Francji w zbrojeniach. W chwili, jak hitleryzm osiągnął władzę w Niemczech wydatnie wzrósł import surowców i materjałów wojskowych. Wychodzący w Paryżu emigracyjny dziennik „Das Neue Tagebuch" zaznacza, że import do Niemiec surowca nigdy nie osiągnął podobnie gigantycznych rozmiarów, jak obecnie. Import rudy żelaznej podskoczył do 730 tys. tonn w kwietniu 1934 r. w porównaniu z 400 tys. tonn w roku zeszłym i 290 tys. tonn w roku 1932. W jednym tylko kwietniu wwieziono tyle żelaza ile w roku 1932 dowieziono za 5 pół miesiąca, t. zn. wzrósł w porównaniu z 1929 r. o 65 proc. Miedzi i ołowiu wwieziono w kwietniu dwa razy więcej, a cynku i rudy cynkowej dwa i pół raza więcej — niż w r. 1932. Podobnie wzrósł import niklu — bo przeszło 3-krotnie, tak samo i aluminjum. Fantastyczne rozmiary osiągnął również import rudy manganowej: w styczniu 1934 r. Niemcy importowały jej 4,300 tonn, w kwietniu zaś 55,000 tonn!

„Das Neue Tagebuch" charakteryzuje te olbrzymie zapasy metalów jako „największe w świecie." To samo daje się zauważyć w imporcie półfabrykatów :tekstylnych, kauczuku itd. W okresie kampanji 1932 r. import szerści średnio miesięcznie wyniósł 17 tys. tonn, w kwietniu rb. wzrósł do 28,500 tonn. Import miesięczny bawełny przeciętnie wynosił w roku 1932 — 39,734 tonn, w kwietniu 45,000 tonn; import konopi i juty odpowiednio wynosił 20,870 tonn, wzrósł do 23,178 tonn, a kauczuku z 4,920 tonn podniósł się do wysokości 7,495 tonn.

Jak zaznacza wspomniany dziennik emigrantów niemieckich w jednym tylko z licznych składów szerści i bawełny zmagazynowano ostatnio towaru na około 300 miljonów marek złotych! Oto gdzie podziewa się złoto i zapasy kruszcowe Reichsbanku. Nic dziwnego, że londyński „Times" z flegmą zauważył na marginesie moratorjum niemieckiego: „argumenty Schachta przypominają argumenty człowieka, który zabił rodziców i prosi sąd o zniżenie wymiaru sprawiedliwości jako „sierocie". Jak wiadomo pod presją Anglji — Niemcy zrobiły wyjątek dla angielskiej klienteli.

Wojny jeszcze niema ale przygotowania do niej ze strony hitleryzmu i Niemiec idą pełnym biegiem.

Książątko Pszczyńskie Skarży Polskę.

Prasa niemiecka zamieszcza bardzo obszerny telegram, jaki wysłał do Genewy do Ligi Narodów książę pszczyński, oskarżając ponownie władze skarbowe na Śląsku, iż zajęły mu za zaległe podatki całą gotówkę, mimo zwolnienia kwoty 550,000 zł. na wypłatę robotników i urzędników.

Również i banki odmówiły jego prośbie, aby zwolnić kwotę 1 miljona złotych, względnie ją kredytować. Depesza księcia pszczyńskiego alarmuje Radę Ligi Narodów, że nie może on wypłacić zarobków robotniczych i że dostawcy wstrzymali mu dostawę do jego przedsiębiorstwa, że w tych warunkach nie jest on w stanie przedsiębiorstw tych normalnie prowadzić. Cała ta depesza jest złośliwością ze strony księcia pszczyńskiego, który w ostatnim czasie wysłał już 12 skarg do Ligi Narodów w Genewie z różnemi oszczerstwami na władze skarbowe na Śląsku. — Książę pszczyński zalega tytułem podatku dochodowego około 11 miljonów zł., a tytułem podatku majątkowego około 4 miljony zł. Podatków tych, które są bezsporne, książę pszczyński płacić nie chce i wysyła skargi do Ligi Narodów, aby w ten sposób wymusić odroczenie zapłaty tych podatków. Książę pszczyński jako prezes Volksbundu wykorzystuje to stanowisko i za wszelką cenę stara się uchylić od płacenia podatków.

Zdaje się, że władze polskie za wiele okazują względów butnemu książątku, kredytując mu tak długo należności skarbowe z tytułu podatków i tak dużo, bo aż około 15 miljonów złotych. A za to, za tę tolerancję wysyła ciągłe skargi na Polskę do Ligi Narodów i ciągle uprawia sabotaż. Najlepiej zrobić z księciem na Pszczynie krótki proces, zabrać mu co się należy, to napewno rury mu zmiękną i prędzej się poczuwać będzie do spełnienia swych obowiązków obywatelskich wobec Polski.

ŚWIĘTY JACEK.

Niezmordowany, Bożej chwały chciwy,
Jacek Odrowąż poszedł do Kijowa
I schizmatyckie uprawiał tam niwy,
Siejąc obficie wiary świętej słowa.

Z pomocą Bożą dokonywał cudów,
Przykładem swoim nawracał pogany,
Zyskiwał wszędzie wierne serca ludów
I wiódł za sobą do Pana nad pany.

Raz, gdy Mszę świętą odprawiał w świątyni,
Na Kijów nagle napadli Tatarzy,
Lud się przeraził, zamęt się w krąg czyni,
A święty z puszką odszedł od ołtarzy,

Chronił Sakrament. Wychodząc z kościoła,
Minął kamienną Bożej Matki postać.
„Jacku! Mój synu," słyszy głos go woła,
„Wziąłeś Jezusa, a ja mam tu zostać?"

„Pani, Twój posąg ciężki," rzekł Panience.
„Weź mnie! Syn ciężar lekkim ci uczyni!"
Schylił się, posąg trzymał w jednej ręce,
W drugiej Sakrament i wyszedł z świątyni.

Po latach, latach rozkrzewiania wiary,
Opuścił ziemię w święto Dominika;
Oto wzór jasny miłości, ofiary,
Niechże w prawnukach on dziś nie zanika!

I nam ku Bogu trzeba się wznieść!
O, cześć Ci, święty Jacku, o, cześć!

P. W.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, 11.-VII.—

Rozwydrzenie się żywiołów kryminalnych w Stanach Zjednoczonych, jako konsekwencja ciągle jeszcze opłakiwanej prohibicji, dochodzi do granic wszelkich pojęć i znaczenia. Nie masz większego domu w Ameryce, gdzieby dziś nie otrzymywano listów z pogróżkami, listów domagających się wypłacenia większych lub mniejszych sum pod groźbą śmierci.

Tylko drobna część napastowanych domów ludzi bogatych dociera do prasy, a reszta stara się fakty te utrzymać w tajemnicy, otaczając się opieką policjantów i detektywów. Tysiące domów dzisiaj strzeże policja w Stanach Zjednoczonych.

Świat podziemny doszedł do takiej potęgi rozwoju, że życie człowieka majętnego stało się niepewne, a policja jest bezsilna wobec ciemnych żywiołów, z którymi uporać się nie jest zdolna na tak olbrzymim terenie, jaki stanowią Stany Zjednoczone.

„Wyjeżdżam tam, gdzie życie jest bezpieczne" — powiedział były fabrykant samochodów Dodge, wyjeżdżając pospiesznie wraz z rodziną do Europy. Okrętem „Leviathan" odjechał z „wolnych" Stanów Zjednoczonych, gdzie majątek zrobił wielki, lecz gdzie życie jego jest zagrożone i dzień jutrzejszy niepewny.

Zbliża Się Jesień.

(Nowy Świat w New Yorku).

Chociaż jeszcze mamy kawał lata przed sobą czujemy już powiew jesieni. Oczywiście nie chodzi tutaj o zmianę pory roku, nie, to nas mało obchodzi. Mamy na myśli co innego, a mianowicie koniec okresu wypoczynkowego i wakacyjnego, a zbliżanie się okresu naszej pracy w towarzystwach i organizacjach na wychodźtwie.

Mógłby ktoś sobie z tego wykalkulować, że w ciągu miesięcy letnich wychodźtwo wszystkie swe prace społeczne zawiesza na kołek i czeka jesieni.

Tak nie jest. Trzeba i na posiedzenie pójść przynajmniej czasami, trzeba popracować energicznie i w lecie, gdy np. spadnie tego rodzaju rzecz, jak klęska powodzi w Polsce.

Lecz mimo to wraz z rozpoczęciem jesieni rozpoczyna się ruch ogólny i wre robota, jakby miała wynagrodzić letnią stagnację.

Przedewszystkiem do szkół wraca dziatwa i młodzież. To najważniejszy sygnał końca „bezrobocia." Przypominają sobie wtedy o swoich organizacjach i starsi, wykazując zainteresowanie czemś więcej, niż: „czy pocenie się z powodu upałów jest szkodliwe, czy nie dla organizmu człowieka."

Ale muszą znajdować się i tacy, którzy zawczasu muszą myśleć o jesieni i czynić przygotowania, czy to dla przeprowadzenia jakiegoś planu, czy też jego urzeczywistnienia. Trzeba przygotować odczyty, przynajmniej w tych ośrodkach, gdzie rodacy nasi są zdania, że słowo żywe i wiedza są dla nich potrzebne. Organizacje przygotowują się do Sejmów, lub Sejmików, co jest dla nich ważne, bowiem chodzi o to kto będzie prezesem, kto się na czele utrzyma i kto pójdzie „w senatory." Promotorzy zajęci są organizowaniem imprez artystycznych, według zasady: „kto pierwszy, ten ma lepszą kasę!...

Nasze zaś instytucje dobroczynne i społeczne (z latarnią Diogenesa trzeba ich szukać) planują najlepsze sposoby, by trafić do sentymentu rodaków i o konieczności pomagania bliźnim przekonać.

Szkoły doształcające trapią się, lato, czy nie lato, jak nieraz powiązać koniec z końcem, wiedząc zgóry, że wśród potrzeb jakie ma wychodźtwo, ich sprawa znajdzie się na pośledniem miejscu.

Tak jednak, czy inaczej, wszyscy (ci którym przypadł honor „stania na straży" interesów wychodźtwa) zaczynają coraz mniej myśleć o lecie, a coraz więcej o jesieni. Jeśli czego nie dopatrzą i coś przeoczą, to dostaną za to solidne polskie wymyślania od tych którzy przeważnie... nigdy nic mądrego nie robią. Takiem jednak jest życie nasze na wychodźtwie. Akurat zresztą takie same, jak i w innych społeczeństwach. Nie krytykujmy siebie zanadto i zbytnio nie potępiajmy.

Jedno tylko sobie powiedzmy. Przygotowując się do nowego okresu pracy społecznej, starajmy się dać z siebie to, co mamy najlepszego. Niech poniosą trud i pełnią obowiązek społeczny wszyscy, a nie część tylko wychodźtwa.

Bowiem ideałem każdego społeczeństwa, jest by każdy jego człowiek nie tylko gapił się stojąc obok, nie tylko krytykował, ale brał udział w pracy dla dobra gromady.

Sorbona jest to dawniejsza słynna akademja teologiczna w Paryżu; obecnie gmach, w którym odbywają się akademickie wykłady literatury i nauk ścisłych.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W SPRAWIE WICKER PARK.

W ubiegłą sobotę umieszczono w Dzienniku Chicagoskim pod rubryką: „Głosy Czytelników" korespondencje, w której piszący apelował do Aldermana Rostenkowskiego o poradę czy pomoc w sprawie policjanta prześladującego ludność polską w okolicy Wicker Parku. Policjant ten według tejże korespondencji ma pałać wielką nienawiścią do Polaków i rozbija im głowy pałką prawie bez przyczyny przy lada sposobności.

Osobiście nie byłem świadkiem wspomnianego zatargu, jaki miał miejsce w Wicker Parku i nie wiem czy pobici i aresztowani byli Polakami czy też innej narodowości, lecz wiem i to jest faktem, że wasz dzielny policjant jest polskiego pochodzenia, czego się bynajmniej nie zapiera i że od czasu swojego pobytu w parku kupuje wiktuały dla swojego domu w mniejscowej polskiej groserni co mojem zdaniem, bynajmniej nie świadczy o jego nienawiści do Polaków.

Jest również dobrze znanym faktem nam mieszkającym w tej dzielnicy, że od lat Wicker Park był siedzibą różnych włóczęgów, którzy dzienną porą w pijanym stanie wałęsali się po parku a nocą napadali na przechodniów i często bili i rabowali zupełnie niewinnych, a nawet napadali na kobiety. Nietylko napadali oni na przechodniów ale często przychodzili do miejscowych sklepów domagając się pieniędzy i tylko bronią palną można ich się było pozbyć.

Otóż nasz dzielny policjant oczyścił park z tych włóczęgów tak, że dziś nawet niewiasty i dzieci czują się w parku bezpieczni i za to zupełnie słusznie należy mu się uznanie a nie nagana.

Piszący mógłby zebrać dziesiątki podpisów z pośród Polaków zamieszkałych w tej okolicy, którzy zgadzają się, że fakty powyżej przytoczone są zgodne z prawdą.

Albert Dudzik,

Bokserzy byli to członkowie tajnej patrjotycznej organizacji chińskiej, która w roku 1900 wywołała krwawe zaburzenia przeciw cudzoziemcom w Chinach, powodując niefortunną dla siebie interwencję obcych państw.

Biodro jest to wydatna część po obu bokach ciała ludzkiego niżej pasa.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CHROŃMY SIĘ PRZED GRYPĄ

Od pewnego czasu, coraz częściej zaczynają pojawiać się przypadki grypy. a zwłaszcza anginy. Ten nawrót „przeziębień" pozostaje w ścisłym związku z pogodą i wzmożonem nasłonecznieniem. Zarazki grypy, banalnych „przeziębień" i anginy, żyją na błonach śluzowych zdrowego człowieka przez cały rok. Atakują nas jednak tylko w pewnych okresach czasu, wskutek wzmożenia zjadliwości. Zarazki te są prawdopodobnie różnego rodzaju. Jedne z nich czują się lepiej w zimie — inne zaś nabierają zjadliwości w okresach upałów. Prawdziwa grypa nabiera największej zjadliwości w okresie największego nasłonecznienia, a zatem przeważnie w miesiącach letnich. Tak bywało zawsze w okresach nasileń epidemji grypy, tak było też w czasie panowania t. zw. „hiszpanki". Szczęściem, należą u nas epidemje prawdziwej, ciężkiej grypy do rzadkości. Ludność nasza jest już na grypę w znacznym stopniu uodporniona. Zdarzają się tylko mniej lub bardziej sporadyczne przypadki, przybierające czasami, na krótki okres czasu, charakter endemiczny.

Obecnie w związku z ustaleniem się pogody letniej i upałami wzmogła się zjadliwość zarazków, wywołujących u człowieka infekcję, której charakterystycznym objawem jest zaatakowanie gardła, a głównie migdałków. U niektórych osób choroba ta przebiega w stopniu dość poważnym, z wysoką gorączką, dreszczami i bardzo silnemi bólami gardła. Migdałki są obłożone.

W każdym przypadku tej choroby należy się położyć do łóżka i przyłożyć na szyję okład z wystałej wody, pokropiony kilku kroplami czystego (nie denaturowanego) alkoholu. Gorączki nie należy zwalczać. Gorączka jest objawem obrony organizmu przed zarazkami i dlatego zasadniczym błędem byłoby zwalczanie tej reakcji obronnej. Tylko wówczas, jeżeli chory jest bardzo osłabiony i jeżeli lekarz uzna za konieczne obniżenie gorączki, można sobie pozwolić na ten luksus.

Wskazanem jest wezwać lekarza — zwłaszcza dzieci i osoby starsze wymagają troskliwej opieki lekarskiej w tej chorobie. Naogół zapadają na grypę osoby młodsze. Ludzie starsi mieli już bowiem w ciągu swego życia wielokrotnie sposobność przejść w lekkim stopniu infekcję i nabyć w ten sposób dostatecznej odporności na infekcje poważniejszą.

Osoby zdrowe, stykające się z chorymi, mogą dla celów zapobiegawszych zażyć minimalną dawkę chininy, raz na dzień, rano po śniadaniu. Wystarczy najzupełniej zażyć pięć setnych grama chininy (0.05 gr.) jednorazowo. Dawkę tę zażywać można codziennie przez szereg dni w czasie panowania epidemji, o ile zachodzi obawa zarażenia się od osób chorych. Podkreślamy jednak, że zupełnie bezcelowem jest profilaktyczne zażywanie chininy w dawkach większych. Dawka wynosząca pięć setnych grama na dzień, jest dla celów zapobiegawczych najzupełniej wystarczająca.

*

W ostatnich czasach próbują w Ameryce leczyć ostrą anginę zapomocą pędzlowania gardła surowicą... przeciwdyfteryczną. Efekt jest w wielu przypadkach doskonały, aczkolwiek wytłumaczenie teoretyczne tego faktu nie jest łatwe. Wiadomo dziś, że leczenie surowicą powinno być lokalne: a zatem możnaby łatwo zrozumieć, że angina wywołana zarazkiem dyfterji, będzie korzystnie reagowała na pendzlowanie surowicą przeciwdyfteryczną. Trudniej natomiast wytłumaczyć fakt, dlaczego i zwyczajna angina, o której nie wiemy, jakim zarazkiem jest wywołana, reaguje również korzystnie na zapendzlowanie migdałów zwyczajną surowicą przeciwdyfteryczną. Czyżby nieznany zarazek anginy był tak bliskim krewniakiem zwyczajnego zarazka dyfterji?

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Prosta ona, a pewna. Wiernika mego w te pędy do Malborga pcham, on wszystko memu zięciowi opowie. Ten dowie się, czy dziewczęta żywe są i gdzie ukryte. On wynajdzie sposób ich ocalenia.

— Nie zdradzi-li? — zapytał z obawą Gosławicki.

— Greta, Greta zdradzić? — zawołała Kachna.

Botner powstał, dumnie wyprostował się.

— W rodzie Botnerów jeszcze zdrajców nie było! Zięć mój gdańszczanin, pan wolny, jako tu rycerstwo, ale ni Krzyżak, ni Krzyżakom sługa! W Malborgu siedzi, bo go tam ojciec wysłał, handel duży mając. Wszystkich zna i wszystko uznać może. Zarabiamy dużo i stać nas na to, by sakwą zabrzęczyć i tajemnice u podłych kupić. Wierzajcie, iż jeśli w tej sprawie Botner nie pomoże, to pewno nie pomógłby i sam król!

Duma i zacność biła z słów, z głosu, z postawy. Gosławicki zawstydził się.

— Wybaczcie...

— Nie mam serca do rankoru, lecz proszę, pamiętajcie, jakom wam Kate przyrzekł, ufając, iżeśmy równi!... Ja wasz stan rycerski czczę... czcijcie wy mój, aby równość między nami na prawdę była, a nie tylko dla pochlebienia królowi!

Kachna ojca po rękach całować poczęła, słodkiemi słowy dziękowała.

— I za to, co uczynić zamierzacie i zato, coście... powiedzieli...

Ojca te słowa udobruchały.

— Tak-li?

Ona na paluszkach się wspięła, wyciągnęła się, główkę wysoko podniosła.

— Botnerównam!

Teraz jużby Botner był pół fortuny oddał, gdyby zażądała, tak jego dumie schlebiła.

— Kogo wyszlecie?

— Fryca.

— Ach, ojczulku! Bóg wam zapłać.

A on śmiał się.

— Radaś?

— I jak jeszcze. Wierniejszego na świecie nie masz, a ludzie powiadają, że Fryc od samego pana Botnera rozumniejszy!

— Ach, ty zuchwalcze! — stary śmiał się, niby grożąc.

— Nie ja to powiadam, jeno ludzie.

Gosławicki na wszystko się zgodził i w imieniu towarzyszy przyrzekł myślom Fryca się poddać.

Zostali jeszcze chwilę sami.

Spieszyć musiał, a tak mu się naraz ciężko na sercu zrobiło.

W ramiona ją wziął i złote włosy całował.

Ona cicho płakała.

—Ja was tak miłuję, panie Macieju, tak mi smutno bez was będzie, tak trwożno.

— Wrócę, wrócę — pocieszał ją.

— Będziecie się szanowali, nie będziecie po próżnicy życia narażali?

— Nie, nie, życie mi drogiem się stało, odkąd cię pokochałem.

Kachna nagłym ruchem ramiona na szyję mu zarzuciła, oczy w oczy wpiła.

— Maciuś, ja bym bez ciebie umarła!

Pan Dowmunt z towarzyszami ku Litwie pospieszył. Fryc też w drogę się wybierał spiesznie.

Fryc był wiednikiem pana Botnera.

Chłop rosły, barczysty, głowiasty, siły niepospolitej. Wóz w parę dzielnych koni zaprzężony w biegu za tylne koła chwytał i zatrzymywał jak zabawkę; uderzeniem pięści kufę najmocniejszą rozbijał, dwóch chłopów, choćby najroślejszych w pas brał, do góry jak piłki ciskał i lewego w prawą, prawego w lewą dłoń chwytał. Wszystko w nim duże i potężne było, jeno wzrok łagodny jak u dziecka. Powiadano, iż to całe szczęście, że był niegniewliwy, już był pół Krakowa wymordował. On zaś mówił, że krwi nie ma na sumieniu. Sam prosił, by mu się nikt w łapy nie cisnął, żeby go przypadkiem nie uśmiercił.

Służył u Botnera lat czterdzieści, z pacholęcego wieku. Dwadzieścia lat już był wiednikiem, klucze od wszystkiego miał, skarbów wielkich pilnował, a sam grosza nie miał. Do spółki przystać nie chciał, zapłatę na później odkładał. Jeno tylko sobie wymówił — aby pieniądze mógł brać kiedy zechce i ile zechce, jeno żeby nikt nie wiedział wiele. Brał kilka razy do roku i nie trudno było domyślić się ile, bo wydawał do grosza na upominki dla Botnerowych dzieci.

Do interesów głowę miał wielką. Pół fortuny on przysporzył, lecz tego się wypierał, mówił, że ledwo parobkiem godzien być, a wszystko czyni pana Botnera rozum. Z „panem" swoim kilka razy do roku kłócił się. Działo się to, gdy mu nowe szaty sprawiał. Botner chciał, by były wspaniałe, zasłudze odpowiednie, a Fryc się sprzeciwiał i powiadał, że w nich wygląda jak ten, co swego „pana" kradnie, aby się miał za co stroić. Zrazu nawet nową odzież chował, a w starej dalej chadzał, lecz później nie mógł, bo mu ją Kachna „wykradała".

Teraz wysłuchał pana Botnera, jeszcze zaś uważniej Kachny, pas skórzany złotem napełnił, na ciele dobrze ukrył i w drogę.

— Mój Fryc, mój kochany — mówiła Kachna, do bramy go odprowadzając —ja wiem, że sam król by tego nie potrafił, a Fryc potrafi...

— A jakże, a jakże! Do Malborga przyjadę, na zamek pójdę i powiem: he, ty Grossmeister, sam tu, oddawaj mi dziewczęta, co się to kochają w przyjaciołach pana Macieja, naszej Kachny narzeczonego. A obwiń je ładnie w puszek i jedwabie, żeby się w drodze nie przetarły, jak to czasem z delikatnymi towarami u pana Botnera bywa. A Grossmeister w te pędy panny w złotą kolaskę sadzi, sześć koni zaprzęga, sześciu komturom pieszo przy końskich mordach iść każe i powiada mi: a kłaniaj się tam pannie Kate, co sobie tu u mnie na zamku zalotnika wytańcowała!

— Fryc, Fryc, mój złoteńki, mój śliczny, nie żartuj.

— Bardzo to żartowanie do gęby mojej przystaje.

— Rób, jak chcesz, gadaj choćby z Grossmeistrem, byleś, jako pragnę, uczynił.

Rękę ku niej wyciągnął i ostrożnie główkę pogłaskał, ostrożnie, aby jej nie przetrącił.

Gdy już na koniu był, podeszła jeszcze i rzekła cicho.

— Jak pana Gosławickiego zobaczycie, to...

— Pocałuję go rozumie się, że pocałuję.

— Ej, Fryc!

—Nie chcesz? No, to go za pazuchę schowam i skokiem tu przywiozę.

Kachna palcem mu pogroziła.

—Tak, tak — mruczał — jak miłego dostawić, to Fryc tłuc się po świecie musi, a jak całować, to Kate sama potrafi.

Ruszył wolno, by konia zrazu nie rozpalać.

Kachna za nim patrzyła długo, długo, chociaż i ślad już po nim zaginał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

Zasromana ale i uszczęśliwiona zarazem, w czepcu białym, który od jej rumieńców płonąć się zdawał, z powiekami opuszczonemi ku ziemi, ulegając nawoływaniu gości, wraz z panem Onufrym, który za rękę ją wziął i prowadził, weszła pani Grzańska na środek izby.

— Vivat! — zagrzmiało.

A stolnik zaśpiewał:

Pódź-że miła gospodyni,
Usiądź wedle nas,
Bo inaczej się uczyni
Z wina szczery kwas —
A my znamy wygi stare,
W czem jest dobry gust;
Wpierw spijemy wina czarę,
Później cukier z ust!...

— Ot, koncept — zawołała panna Felicja.

— To jeno się tak śpiewa, pani ciotko!... — zaśmiał się pan Onufry — a podniecony dominikańskiem winem, pan stolnik dalej zawiódł:

Czepiec biały na głowinie...
Piosnko! poszłaś wspak —
Lecz eliksir znajdziem w winie —
A no — czy nie tak?...
Ust poskąpisz, bo ci sromno —
Lecz się trwogi zbądź!...
Młode latka się przypomną,
Ino przy nas siądź!...

— Niech żyje stolnik Powała!... — gromem długim przez wszystkie izby pobiegło.

— Odpowiedzi, gosposiu! chcemy odpowiedzi!... — jakby po zmowie zawołano.

Pan Onufry kroku postąpił, chcąc w pani ciotki imieniu pożądaną odpowiedź dać, ale panna Felicja za łokieć go pociągnęła i pośród izby stając, naprzeciwko pana starosty i stolnika, dźwięcznym a cienkim głosem odśpiewała:

Gdy się goście zejdą mili
Wśród szlacheckich ścian —
Czar spomnienie sam się schyli,
Ni to kwietny łan.
Ot — i stąpam śród szarłatów,
Nutą waszą gram —
Za czar spomnień, za woń kwiatów
Pokłon, pokłon wam!...

I siwa głowa panny Felicji pochyliła się nisko, nisko przed gośćmi biesiadującymi.

Porwano się z ław i kto mógł, z pełną wina szklanicą do panny Grzańskiej spieszył. Ogromny rum się uczynił, że zatrzeszczały stoły i ławy, uzbrojone w puhary wyciągały się prawice, ktoś na dziedzińcu z bandoletu palnął, aż echo klasnęło i do nadsmotryczańskich skał pobiegło, rozbijając się tam o piersi kamienne.

Nie było sposobu od poczęstunku się wywinąć; klaskano w dłonie, z ust wszystkich gromkie vivat! grzmiało, a tu pan stolnik idzie, za nim książę Dominik sunie się i z należnym szacunkiem całuje w rękę pannę Felicję. Z tym i tym musiała się trącić, do tego i do tego przepić, po kropelce wprawdzie, ale zawżdy trochę żaru krwi już uśmierzonej przybyło, a takie ją rozrzewnienie i roztkliwienie nawiedziło z niespodziewanego afektu, jaki ją spotkał, że jeno: „Serce moje!" albo „Niegodna!" — powtarzała — a tu pan stolnik za rękę ją bierze, pomiędzy ławy prowadzi i bok siebie sadza.

Znika wino, ale wnet dzbany nowe pan Onufry z Paciorkowskim przynoszą i przed gośćmi stawiają; znikają bochny chleba wnet pojawiają się nowe. Zdawało się biesiadującym, że się cud galilejski spełnia, bo każdy nad miarę miał, i pił i jadł do syta, a butle i misy te mięsiwem, a tamte napojem się wypełniały.

Wtem stolnik powstał.

— Mości panowie! — zawołał... Albo sen mamy na oczach, albo mocą dziwną przeniesieni zostaliśmy w czasy dawne, gdzieś wedle Kruszwicy, do Piasta-kołodzieja, chałupy, którą to aniołowie Bozi nawiedzili i cuda w niej wyprawowali, pomnażając jadło i napitek, a wróżby królewskie stawiając. Bo zważcie, co się tu dzieje!... Co który gąsior dnem pustem zadzwoni, aby go jeno do rąk gospodarz wziął, wnet się wypełnia po brzegi; co która misa z mięsiwem oczyszczona zostanie, wnet dymi druga i, jako widzę, w izbicy każdej tak jest, ono cudowne darów Bożych rozmnożenie. A wżdy, panie pańciu, nie zawiadomiliśmy o przybyciu naszem, a tu, okrom nas, gości przygodnych niemały lik panów braci i sąsiadów gospodarza naszego zebrał się i każdy z nas ani głodu, ani pragnienia nie czuje. Może tam jeno służba mlaska suchym językiem i konie do owsa rżą, ale tu wszystkiego jest podostatkiem, że jeno wzbiera dziw, jaką mocą to wszystko się staje?... Do gospodarza tu się zwracam i pytam: gdzie są anieli, cuda one czyniące?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MORALNEGO WYCHOWANIA W POLSCE.

Warszawa, 17. sierpnia. — (Havas) Międzynarodowy kongres moralngeo wychowania odbędzie się tutaj we wrześniu, — przy współudziale 29 delegacyj z 29 obcych krajów. Wśród zgłoszonych delegacyj znajdują się ze Stanów Zjedn., Ecuador, Chile, Unji Południowej, Afryki, Indji, Chin, Francji, Włoch i Niemiec.

CAŁA WIES MOKRE PASTWĄ PŁOMIENI.

Warszawa, 17. sierpnia. (Havas) — Dwieście mieszkańców wioski Mokre pozostało bez dachu nad głową i straciło także swój dobytek gdy groźny pożar zniszczył 118 domów.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFICZNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. sierpnia. (Havas) — Międzynarodowy kongres greograficzny odbędzie się tutaj w dniach od 23 do 28 sierpnia przy współudziale wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Litwy i Albanji. Wiele delegacyj z innych części świata zapowiedziało także swój współudział.

AMERYKANSKI BANDYTYZM PRZYMUJE SIĘ W POLSCE.

Warszawa, 17. sierpnia. (Havas) — Czterech zamaskowanych bandytów napadło na obszar dworski Cielchno w zamiarze rabunku i torturując właściciela Jankowskiego i jego rodzinę oblewaniem gorącym woskiem ich stóp, wymusili oddanie im posiadanej gotówki w sumie 2,000 złotych.

WŁOCHY POPIERAJĄ ZAMIARY HABSBURGÓW.

Londyn, 17. sierpnia. — Otrzymano tu wiadomość ze źródeł wiarygodnych, że premjer Mussolini miał oświadczyć księciu Starhembergowi, wicekanclerzowi Austrji, iż popiera zamiary monarchistów austrjackich, dążących do przywrócenia rządów Habsburgów.

Wiarygodne źródła donoszą również, że obecnie w różnych stolicach państw europejskich toczą się pertraktacje, majace na celu posadzenia młodego Ottona Habsburga na tronie austrjackim. W pertraktacjach tych bierze żywu udział b. cesarzowa Zyta, matka następcy tronu austrjackiego.

WŁOCHY WYCOFUJĄ WOJSKA Z NAD GRANICY AUSTRJACKIEJ.

Rzym, 17. sierpnia. — (I. N. S.) — Premjer Mussolini wydał wczoraj rozkaz cofnięcia wojsk włoskich z nad granicy austrjackiej o 50 mil w głąb kraju. Włochy wysłały kilka dywizyj na granicę Austrji na drugi dzień po nieudałym zamachu nazistów na rząd austrjacki, przypuszczając, że trzeba będzie przy pomocy armji zaprowadzać porządek w Austrji.

VON PAPEN W WIEDNIU.

Wieden, Austrja, 17. sierpnia. — (I. N. S.) — Von Papen b. wicekanclerz Rzeszy niemieckiej, a ostatnio zamianowany przez Hitlera posłem Niemiec w Wiedniu, wręczył wczoraj prezydentowi Austrji, Miklasowi, papiery uwierzytelniające.

PROFESOR CHICAGOSKI NAPADNIĘTY PRZEZ HITLEROWCA.

Belin, 17. sierpnia. — Dr. Albert Lipawsky, członek fakultetu Uniwersytetu Chicagoskiego, został onegdaj napadnięty przez hitlerowca i spoliczkowany w chwili, gdy się spokojnie przyglądał maszerującemu oddziałowi hitlerowców, stojąc na chodniku. Jeden z hitlerowców wystąpił z szeregu, podszedł do prof. Lipawskiego i uderzył go w twarz. Napastnik twierdził, że uczynił to ponieważ Lipawsky nie salutował sztandaru hitlerowksiego, niesionego na czele pochodu.

Tutejszy konsul amerykański natychmiast interwenjował u władz niemieckiché które zapewniły, że napastnik, znany władzom, zostanie aresztowany i odpowiednio ukarany.

ROOSEVELT UCZNIEM HITLERA?

Berlin, 17 sierpnia. — Prasaniemiecka podkreśla z dumą, że prezydent Roosevelt jest uczniem Hitlera, gdyż ujednostajnia swój program w Washingtonie z oryginalnym programem Hitlera w Niemczech na polu ekonomicznem i wzoruje swój nowy program pracy na programie stosowanym w Niemczech.

DEPORTACJA Z POLSKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH OBYWATELE AMERYKAŃSKIEGO.

Warszewa, 17. sierpnia. — Aresztowano w Warszawie Izydora, czyli Irvinga Rosenblatt'a, obywatele amerykańskiego, syna rabina z Brooklyn, N. Y. Rosenblatt przyjechał przed kilkoma miesiącami do Polski, okradł swoją rodzinę w Haliczu i ożenił się z pewną kobietą w Warszawie, porzucając ją niebawem. Następnie nawiązał romans z pewną tancerką, wyłudził od niej pieniądze i dokonał całego szeregu innych oszustw.

Irving Rosenblatt przebywał w Polsce nielegalnie. Będzie więc deportowany do Stanów Zjednoczonych.

Flota dostaje oferty na 12 okrętów.

Washington. — Dept. floty rozpoczął wczoraj program ekspanzji floty przyjmując oferty na 12 okrętów, które mają być zbudowane w warsztatach prywatnych. Drugie dwanaście statków będą zbudowane w warsztatach rządowych.

Do Chóru Dziatwy Świt.

Pierwsza lekcja powakacyjna odbędzie się w sobotę, 18go sierpnia, o godz. 2ej po południu w parku Eckhardt'a. — Wszystkie dzieci należące do Chóru Świt mają się stawić bo będzie to przedostatnia lekcja przed koncertem, który odbędzie się 26go sierpnia w ogrodzie Marvel Inn w Niles, Ill. — J. K. Wieczorek, prezes Okręgu; M. Wielbacka, opiekunka; J. Kosiński, dyrygent.

Ciemię jest to miejsce miękkie na główce dziecięcia, znajdujące się przy zbiegu kilku kości.

MUZYKA TELEGRAFICZNA.



Dyrektor Artur Fiedler z bostońskiej Orkiestry Symfonicznej przy klawiaturze nowego wynalazku, który czyni możliwem wysyłanie muzyki przez telegraf. P. Fiedler siedział ostatnio przy klawiaturze i grał melodję "America", którą odebrano w Gmachu Wiedzy na Wystawie Światowej w Chicago. (Klisza Int. News).

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A rose-diamond is a diamond cut into 24 triangular facets			
2. Solus is Latin for company			
3. The turbot is a large snake			
4. A travesty is a burlesque or parody			
5. "Paterfamilias" is Latin for the father of a family			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Starej daty lokomotywa okaleczyła Tatara.

Ambroży Tatar, lat 40, z p. nr. 9357 Lyons avenue, zwrotniczy, zatrudniony w „Wing of Century" na wystawie światowej wczoraj po południu został fatalnie okaleczony, gdy koła frontowe lokomotywy starej daty „Old Pioneer" okaleczyły mu nogę. Zwrotniczy ten upadł przypadkowo na tor podczas przedstawienia systemu podróżniczego z lat dawnych.

* * *

Już mówią o zburzeniu wystawy światowej.

Plany zburzenia wystawy światowej już są w toku a robota ta rozpocznie się krótko po dniu 31go października, kiedy wystawa na zawsze będzie zamknięta. Generalny zarządca Lenox R. Lohr donosi, że Rada parkowa w 60 dniach po zamknięciu wystawy zadecyduje, które budynki pozostaną na pamiątkę dwuletniej wystawy, a które oddane będą robotnikom do zburzenia.

* * *

Potrzeba ograniczoną liczbę marynarzy dla Wuja Sama.

Biuro rekrutacyjne marynarki Stanów Zjednoczonych donosi, że przyjmie ograniczoną liczbę kandydatów na marynarzy od lat 17 do 25, z wykształceniem wyższem lub kolegjalnem. Kandydaci zgłaszać się mogą w następnych 30 dniach. Interesowani niechaj się zgłoszą do pokoju nr. 826, w nowym budynku pocztowym, róg ulic Clinton i Van Buren, po informacje.

* * *

Po rabunku Wolek został aresztowany w krótkim czasie.

Jan Wolek, lat 17, z p. nr. 1227 West Chicago avenue krótko po obrabowaniu swoich ofiar przed domem p. nr. 545 Stratford Place, wczoraj został aresztowany przez policję ze stacji przy West North avenue. Aresztowania dokonali policjanci po otrzymaniu raportu drogą radjową z głównej kwatery.

* * *

Surowa kara spotkała automobilistę Dorbę.

Stanisław Dorba, lat 27, z p. nr. 838 Reed court, który swoim automobilem najechał na dwóch mężczyzn przy narożniku Ashland i Ogden avenues dnia 21go listopada został wczoraj skazany na rok więzienia miejskiego i zapłacenie $400 kary, przez sędziego Justyna F. McCarthy'ego, w sądzie dla spraw automobilowych. Dorba oskarżony był o nierozważną jazdę i ucieczkę z miejsca wypadku. Zeznania podczas wczorajszej rozprawy wykazały, że Dorba najechał na gromadkę robotników kompanji tramwajowej nie zważając na światła sygnałowe. Okaleczeni zostali: Michał Panza, z p. nr. g24 ul. West 31sza i Michał Kevo, z p. nr. 2935 Princeton avenue. Obaj znajdowali się w szpitalu przez kilka miesięcy.

* * *

Len Small po operacji opuścił już szpital.

Były gubernator Len Small, Republikanin, wczoraj opuścił szpital Presbyterian, gdzie dnia 2go sierpnia poddał się operacji. Dr. Herman L. Kretschmer który dokonał operacji powiada, że Small już kompletnie wrócił do zdrowia.

* * *

Policjant zastrzelił bandytę.

Policjant Jerzy Schneider, lat 30, ze stacji Shakespeare wczoraj zastrzelił jednego z dwóch bandytów, którzy napadli na niego w celu rabunku, gdy on siedział w automobilu przed domem p. nr. 3427 ulica Cortland. Po przejażdżce z panną Florentyną Zacharek, lat 23, oboje pędzili chwile na pogawędce, gdy do maszyny dostąpili bandyci, jeden ze strzelbą w ręku, a drugi uzbrojony w rewolwer. Schneider strzelił do nich i trafił pierwszego bandytę w samo serce, kładąc go trupem na miejscu. Drugi bandyta uciekł. Zastrzelonym bandytą jest Artur Koppa, lat 21 z pnr. 2418 Augusta bulwar.

* * *

Obrabowali posłańca z $998 w gotówce.

Czterech bandytów w automobilu zatrzymało maszynę Jana Bogie, manażera agencji zamiany przekazów i pieniędzy p. n. Irving-Portage Currency Exchange, z p. nr. 3985 Milwaukee avenue, przy narożniku Kedvale i Avondale avenues. Stało się to wczoraj w porze obiadowej. Z Bogiem jechał w maszynie Karol Garrett, z p. nr. 4108 North Kenneth avenue, posłaniec, który w swojem posiadaniu miał $998 w gotówce, a które to pieniądze wiózł do banku śródmiejskiego. Po rabunku bandyci odjechali w kierunku południowym na Kedvale avenue.

* * *

Weteran, Władysław Pater, wdzięczny jest za pracę.

W schronisku Weteranów Armji Polskiej przez dwa lata zamieszkiwał Władysław Pater, weteran z wojny światowej, należący w tym czasie do legji bezrobotnych. Przez łamy Dziennika Chicagoskiego dzisiaj składa on serdeczne podziękowanie i uznanie korporacji polskiej Polish Liquor Corporation, p. nr. 1256 Milwaukee avenue, oraz panom I. Lenardowi, Stefanowi Hejnie, Józefowi Branicy i Eugenjuszowi Michalesowi za pracę otrzymaną w ich zakładzie. Weteran Pater otrzymał pracę skutkiem wiadomości podanej przed dwoma tygodniami w Dzienniku Chicagoskim. Za wystawienie rekomendacji zaś p. Pater dziękuje pani Rzewskiej. Weterani w schronisku swojem proszą znów Polonję o pracę. Zgłoszenia chętnie przyjmą w schronisku p. nr. 919 Milwaukee avenue, gdzie na pracę czeka dzisiaj 30 weteranów armji polskiej, a między tymi wielu mechaników i masarzystów.

* * *

Drowa Wynekoop ma stracić licencję.

Dr. Alicja Lindsay Wynekoop, odsiadująca karę 25 lat więzienia w Dwight za zabicie swojej synowej, w dwudziestu następnych dniach musi wykazać czemu nie ma być pozbawiona licencji na praktykę lekarską w stanie Illinois. Zawiadomienie tej treści wysłał wczoraj Jan H. Hallihan, dyrektor stanowego wydziału registracji i edukacji. Podobne zawiadomienie wysłano na ręce Dr. Gilberta H. Wynekoopa, szwagra uwięzionej lekarki, który obecnie jest pacjentem w szpitalu Illinois Security, w Menard.

* * *

Weszli do biura pożyczkowego i zrabowali $400.

Trzech bandytów wczoraj weszło do biura korporacji Chicago Industrial Finance Corporation, na drugiem piętrze budynku p. nr. 1227 Milwaukee avenue i tam po zagrożeniu śmiercią pracownikom i pracownicom rozbili drzwi kasy ogniotrwałej i zrabowali $400 w gotówce. Edward J. Odalski, 5412 ul. School, sekretarz i kasjer korporacji pożyczkowej i panna Marta Lisiewicz, lat 22, z p. nr. 2100 ul. North Leavitt, kasjerka, znajdowali się w biurze podczas napadu. Nie pomogły okna kulochronne oraz inne przyrządy, jakie po trzecim rabunku w czerwcu instalowano, kiedy rabusie skradli $1,100. Ani aparat alarmowy ani też gazy nie funkcjonowały, bandyci włamali się do przedziału w którym znajdowała się panna Lisiewicz, pieniądze zabrali jak swoje i uciekli.

* * *

Co się stanie ze starym składem Klee Bros. na Milwaukee ave. i ul. W. Division?

Od kilku dni robotnicy zajęci są burzeniem starego składu ubrań męskich i galanterji firmy Klee Brothers, przy trzech narożnikach Milwaukee, Ashland avenues i ulicy West Division. Krążyły różne pogłoski, że miasto grunt już zakupiło i ma budować tam skwer, inni mówili o stacji gazolinowej, inni zaś że na tem miejscu stanie pomnik Kazimierza Pułaskiego. Skład, który zbudowano 60 lat temu burzy spółka Chicago Wrecking Co. Aby zasięgnąć konkretnych informacyj zatelefonowaliśmy do zarządu spółki Klee Bros., p. nr. 1609 Belmont avenue i tam od p. Kesslera dowiedzieliśmy się, że grunt nadal pozostaje własnością tej spółki, że miasto nie zakupiło gruntu, ale takowy doskonale nadaje się na zbudowanie pięknego skweru z pomnikiem Pułaskiego lub Kościuszki. Spółka Klee Brothers po zburzeniu budynku nic więcej robić nie zamierza.

Cywilizacja oznacza s t a n wyższego uspołecznienia.

Rekolekcje Sióstr Zakonnych.

Od poniedziałku, dnia 20go do piątku dnia 24go sierpnia włącznie, odbywać się będą rekolekcje nadzwyczajne Sióstr Zakonnych z całej Archidiecezji Chicagoskiej, w katedrze Najśw. Imienia, przy State i Superior ul., począwszy o godz. 10ej rano. Rekolekcje te będą bukietem duchownym dla Jego Eminencji Ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, z okazji srebrnego jubileuszu jego biskupstwa. Urządzeniem tych rekolekcyj zajmuje się tutejsza Komisja Delegatek Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Nie wszystkie zakonnice będą mogły wziąć w tych rekolekcjach udział z powodu dobrze nam znanych przyczyn wakacyjnych — lecz pożądanym jest, ażeby z każdego zakonu jak najliczniejsza delegacja wzięła w tych pobożnych i Bogu miłych ćwiczeniach czynny udział.

Amerykańskie małżeństwo.

— Jak dawno jest już Mary za mężem?

— Oh... przenosiła dopiero dwa kapelusze.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



W Jedności Siła.

Jak wielką potęgą jest siła polskiego
ducha!
Mocna wiara w Boga i miłość
Ojczyzny.
Ta siła jedności narodu otucha
Która nie zna obawy o życiu lub
blizny.

Tą jedności siłą, tą miłością Polski,
Zwycięsko nasz naród przebył walki
krwawe!
Gnał wroga śmiało przez Wisłę,
pola, wioski,
Tą jedności siłą, ocalił Warszawę.

Za wolność Ojczyzny krew się
wtenczas lała,
Z tych bohaterskich serc, co
miłością biły
One jakby tarczą Polskę zasłoniły.

Bo tak zwarte w jedność ich
miłość cel miała!
I dlatego w nich takie było wielkie
męstwo!
Nad wrogiem Ojczyzny odnieśli
zwycięstwo.

ANIELA MIKUŁÓWNA.



484

SUKIENKI Z ŻAKIECIKIEM SĄ ZAWSZE PRAKTYCZNE.

Modełko 484.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto................

Stan.....................

Obiad Na Jutro.

Zupa z Miękisza.
Pieczeń Cielęca.
Kartofle.
Pomidory.
Hinduskie Ciasta z Ryżu.
Kawa.

Zupa z Miękisza.

Jeden garnuszek potłuczonego „summer squash", czyli letnego miękisza, jeden plasterek cebuli, jeden garnuszek mleka, jeden i pół garnuszka wody, jeden garnuszek smaku z miękisza, pół łyżeczki soli, 2 i pół łyżki masła, 3 łyżki mąki i szczyptę papryki. Miękisz ugotować w parze lub dęstować do miękości. Odcedzić, podusić. Mleko zmieszać z wodą i włożyć cebulę, aby się zaparzyła. Po chwili cebulę wyciągnąć a do rozcieńczonego mleka dodać miękisz, smak i przyprawy. Osobno zrobić zaprażkę z masła i mąki, rozprowadzić zupą, gotować jeszcze przez następne pięć minut i podać do stału okraszając każdy talerz drobniutko posiekaną pietruszką.

Hinduskie Ciasta z Ryżu.

2 łyżki z masła, 1 łyżeczka musztardy, pół łyżeczki pudru surry, ćwierć łyżeczki cynamonu, ćwierć łyżeczki soli, szczyptę pieprzu, pół pudełka rice krispies, 1 filiżankę świeżych solonych peanut. — Wymieszać masło, musztardę, i zagotować dodając resztę korzeni, rice krispies i peanuts i stale mieszać aż do zupełnego ogrzania. Korzenie dobre są w licznych kombinacjach owocowych i napojach z mleka. Dodawanie korzeni do herbaty nie jest nowością ale czy próbowaliście kiedy korzeni do kawy? Kawie oczyszczonej z kofeiny, doda smaku szczypta gwoździków lub imbiru.

Wanda Torocha-Edwin Meger.

Jutro, dnia 18go sierpnia, odbędzie się ślub panny Wandy Toracha z panem Edwinem Meger, w kościele św. Romana, o godzinie 4:30 po południu.

W orszaku ślubnym wezmą udział: dama honorowa, p. Natalja Noworul, druchny: panna Czesława Grzymek z panem Alfonsem Remskim, p. Eleonora Meger z panem Emilem Tress i p. Walerja Krzyźniak z panem Józefem Kawą. Przyjęcie dla gości odbędzie się w sali Stacha.

Strój panny młodej składać się będzie z białej atłasowej sukni, powłóczystej, w stylu „Princess Contazene", zaś welon w stylu „Madonny". Dama honorowa ubrana będzie w żółtej sukni krepowej przybranej taffetą, a druchny będą ubrane w białych krepowych sukniach przybranych również taffetą, w stylu Joan Crawford. Powyższe stroje wykonane zostały w Alliance Bridal Shoppe.

CHLEB RAZOWY NAJLEPSZEM POŻYWIENIEM.

Akademja Medycyny w Paryżu wydała przychylną opinję o pracy naukowej jednego z lekarzy francuskich, w której to autor dowodzi, że wyłączne używanie chleba białego, jak to ma miejsce we Francji, wpływa ujemnie na proces trawienia i na rozwój organizmu. Autor zaleca chleb razowy, ewentualnie żytni, jako jedyny pełnowartościowy produkt odżywczy i twierdzi, iż skutki takiej zmiany w odżywianiu, zwłaszcza u młodzieży, dałyby się odczuć i zaobserwować realnie.

KOBIETA NACZELNICZKĄ INSTYTUTU.

Pierwszą uczoną w Rosji Sowieckiej jest prof. L. S. Stern, słynna z powodu swych prac naukowych w fizjologji i chemice. Jest ona dyrektorem Instytutu Fizjologicznego w Moskwie.

Polski Klub Artystyczny Urządza Wycieczkę.

Panna Adela Łagodzińska, wice-prezeska P. K. A. podaje do ogólnej wiadomości, że w przyszłą niedzielę, dnia 19-go sierpnia odbędzie się oddawna już uplanowana wycieczka koszykowa Polskiego Klubu Artystycznego do Lake Geneva, Wis. Zatem wszyscy członkowie i członkinie jak również krewni i znajomi są proszeni o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej wycieczce oraz punktualne przybycie automobilami lub pociągiem do Edge Water Parku w Lake Geneva na godzinę 11tą przed południem.

Każdy bezwątpienia będzie mógł się zabawić dowoli wśród tego popularnego grona powszechnie znanego z szerzenia kulturalno - oświatowej propagandy, a miejscowość wybrana jest tak urocza i tak piękna jakby specjalnie na okazję tą była stworzona. Komitet przygotował wiele pięknych niespodzianek oraz zapewnia, że wszyscy uczestnicy ubawią się do woli i wyniosą stamtąd jaknajkorzystniejsze nigdy niezapomniane wrażenie. Po rezerwacje automobilowe można się zgłaszać do panny Reginy Grajewskiej dzwoniąc Pensacola 5638.

Srebrne Gody pp. B. Jareckich.

W niedzielę, dnia 19go sierpnia, b. r., o godzinie 10:30 rano, w kościele św. Jacka zostanie odprawiona msza św. na intencję państwa Bolesława i Marji Jareckich, zam. p. nr. 2544 N. Harding ave., z okazji srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego.

Pani Marja Jarecka, ubrana będzie w piękną powłóczystą koronkową suknię koloru piaskowego przybrana bronzowym aksamitem w stylu „Lady Emille".

Kosz srebrnych kwiatów poniesie córeczka pp. Jareckich, Zosia, a starsza córka Jania z bratem, będą drużbowali. Przyjęcie dla gości odbędzie się w Lewis Hotelu. Stroje wykonane w Alliance Brida Shoppe, 1257 N. Ashland ave.

Pani Roosevelt pisze dla młodzieży.

Washington. — Pani Prezydentowa zgodziła się napisać jeden rozdział do książki, jaka ma się ukazać na półkach księgarskich w jesieni. Książka ma nosić tytuł „Podręcznik dla amerykańskich chłopców i dziewcząt".

JEDNORAZOWE PRANIE Z PIĘCIORACZKÓW W KANADZIE.



Tak przedstawia się obrazek jednorazowego pranie pieluszek dla pięcioraczków pp. Dionne z Kanady.

Sukienka w Kropki.



Wyżej widzimy zgrabną sukienkę letnią, zrobioną z jasno niebieskiego jedwabiu w białe drobniutkie centki.

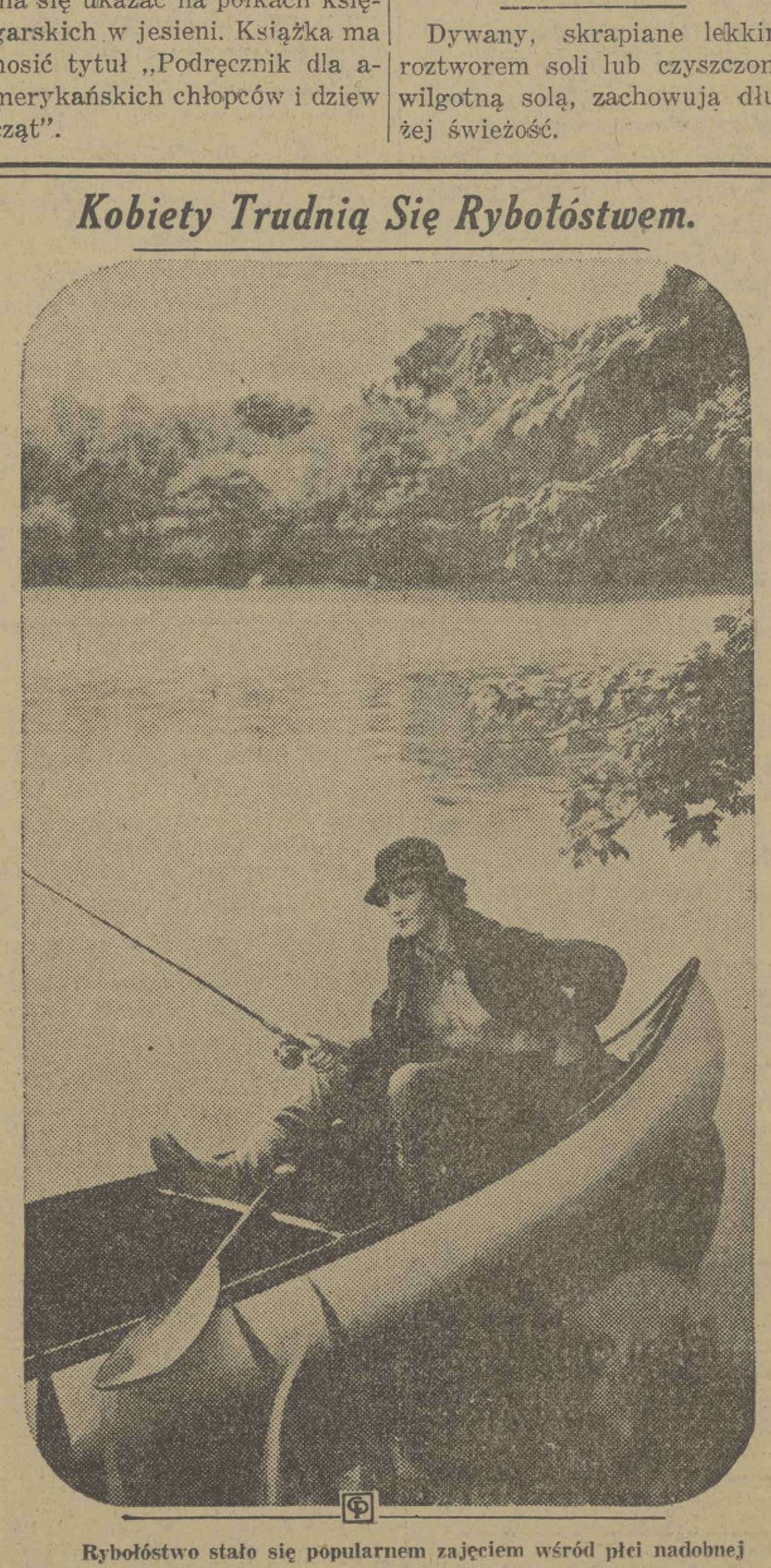
RADA PRAKTYCZNA.



Czyszcząc białe letnie buciki specjalną pastą należy użyć małego pędzelka aby zbyt wiele pasty nie niszczyć.

Dywany, skrapiane lekkim roztworem soli lub czyszczone wilgotną solą, zachowują dłużej świeżość.

Kobiety Trudnią Się Rybołóstwem.



Rybołóstwo stało się popularnem zajęciem wśród płci nadobnej i zyskało sobie bardzo dużo nowych zwolenniczek. Na ilustracji powyższej widzimy nadobną rybaczkę pannę Walton, w łódce, ubraną w wygodne bawełniane spodnie, wełniane pończochy, wysoko sznurowane buty, flanelowa koszulę i filcowy kapelusz.

Dziś Odpust Na Jackowie.

W dniu dzisiejszym przypada św. Jacka, Patrona parafji jackowskiej. Odbyła się dziś rano o godz. 10ej Suma z kazaniem, a wieczorem o 7:30 odbędą się solenne nieszpory z kazaniem. Uroczystość dzisiejsza na Jackowie uwieńczona zostanie uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem ku zbudowaniu wiernych. Święty Jacek, zwany także Hjacentym, urodził się w roku 1185 we wsi Kamieniu, w diecezji Wrocławskiej, za panowania Kazimierza Sprawiedliwego, króla polskiego. Pochodził z przezacnej rodziny Odrowążów, do której należy wielu świątobliwych mężów i niewiast, jak np. błogosławiony Czesław, błogosławiona Bronisława i błogosławiony Jan Odrowąż, stryj Jacka, założyciel wspaniałej świątyni Najśw. Marji Panny w Krakowie. Był zakonnikiem w zakonie św. Dominika. Pochowany jest w kościele księży Dominikanów w Krakowie. W r. 1594 Papież Klemens VIII. zaliczył Jacka w poczet Świętych Pańskich.

Z KAMILOWA.

Następne posiedzenie Reprezentantów Połączonych Towarzystw odbędzie się dzisiaj w piątek, dnia 17go b. m. w sali parafjalnej, o godz. 8:15 wieczorem. Ze względu na kilka ważnych spraw do załatwienia, obecność wszystkich interesowanych jest stanowczo konieczną. Będzie to ostatnie posiedzenie przed karnawałem.

*

Pod egidą Klubu św. Jadwigi odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia zabawa kostkowa połączona z balem, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 3:30 po południu. Komitet uprasza kamilowian o premje na tę zabawę, które można doręczyć ks. proboszczowi na plebanji. Dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Posiedzenie Klubu św. Jadwigi odbędzie się w ten poniedziałek, dnia 20go sierpnia, a nie 27go — w sali parafjalnej, o godzinie 8 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń. Po posiedzeniu nastąpi niespodzianka a to z okazji przyjęcia do klubu kilka nowych członkiń. Członkinie są proszone również, o uiszczenie się za bilety.

*

Wszystkie matki, których dzieci należą do Oddziału Małoletnich w Oddziele św. Anny, Macierzy Polskiej, są proszone o stawienie się w środę, dnia 22go b. m. o godz. 9ej rano punktualnie przy narożniku Archer i S. Lockwood ave., skąd wspólnie pojadą na piknik dzieci z Wydziału Małoletnich, który urządza Wydział Pań przy Macierzy Polskiej. Tak nam donosi prezeska Oddziału pani Anna Kurzawska.

*

Staraniem Reprezentantów Połączonych Towarzystw na Kamilowie, odbędzie się karnawał na korzyść parafji na gruntach przy Archer i S. Lockwood ave. Rozpocznie się on w piątek, dnia 24go sierpnia, a zakończy się w święto Robotników (Labor Day) dnia 3go września. Ks. proboszcz Bolesław J. Kasprzycki, zaprasza swoich parafjan, tudzież wszystkich przyjaciół i sympatyków.

Pieczeń cielęcą przed nasoleniem zbić mocno i oparzyć gorącą wodą, a będzie biała i krucha.

Drukarze Polscy Zapraszają Na Wycieczkę.

Stow. Polskich Drukarzy Unijnych urządza w nadchodzącą niedzielę, 19go sierpnia, wycieczkę koszykową, na którą zaprasza swych licznych przyjaciół i sympatyków. Wycieczka ta odbędzie się w lasku powiatowym p. n. „Dam No. 4", tuż nad rzeką Desplaines. Piękna trawa i cieniste drzewa stanowią wymarzone miejsce dla wycieczkowiczów. Kto więc pragnie spędzić wolne od pracy chwile przyjemnie i wesoło na łonie natury, niechaj przybywa na wycieczkę braci drukarskiej, która podejmować będzie swych zwolenników serdecznie i ochoczo. Komitet postarał się o różnego rodzaju rozrywki, a więc będą wyścigi z nagrodami, różne gry towarzyskie, a także odbędzie się gra kontestowa w piłkę metową pomiędzy drukarzami z Dz. Związkowego, Dz. Zjednoczenia i Dz. Chicagoskiego. Piwko na czopie i polskie napoje nęcić będą spragnionych a o brak tego nektaru niema obawy, gdyż komitet należycie się przysposobił. Jeśli ktokolwiek nie będzie się chciał trudzić z zabieraniem koszyka, może nabyć przekąski na miejscu.

Dojechać można tramwajem Milwaukee ave. do Lawrence ave., a stąd taksąwką firmy Tri-City Taxi Co. za 15c do miejsca, gdzie oczekiwać będzie komitet. Automobilami zaś jechać należy Higgins rd. do River rd., skręcić na prawo do Devon ave., gdzie będą widniały odpowiednie napisy.

Tow. Zgromadzenia Polskiej Chorągwi Gr. 1424 Z. N. P.

Stosownie do zapadłej uchwały na ostatniem posiedzeniu — wszyscy członkowie i członkinie Tow. Zgromadzenia Polskiej Chorągwi, gr. 1424 Z. N. P., mają się zebrać w niedziele, d. 19go sierpia, o godz. 2-ej po południu, w ogrodzie House of Niles, naprzeciw cmentarza św. Wojciecha, w celu wzięcia gremjalnego udziału w pikniku Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy gr. 1333 Z. N. P. — A. Ablamowicz, prezes; L. Hołdyński, sekr.

Tutaj Jest Róznica.

Niemal każdego dnia i na każdym kroku spotykają się gospodynie z twierdzeniem, że „ten artykuł jest lepszy" lub że „nasze ceny są niższe" albo że „nasza usługa jest lepsza".

Niema więc wątpliwości, że to wszystko nieraz wygląda bardzo zagadkowo, a ponadto częstokroć jest zwodne. Ponieważ każda gospodyni rozgląda się bacznie, gdzie mogłaby nabyć tanio towary, gdy spotka podobne ogłoszenie, chce z oferowanych taniości korzystać. Jeżeli rzeczywiście zakupno przeciwnie, przekonuje się, że została oszukana i zamiast korzyści ma stratę.

Gdzieś i w czemś musi być więc jakaś różnica. A może ją łatwo wyszukać każda gospodyni, jeżeli zbada, jaką opinję ma skład, gdzie czyni zakupy.

Jako przykład możemy wziąć „Midwest Stores". Jest to organizacja złożona z 300 niezawisłych groserników, cieszących się jak najlepszą reputacją. Jeżeli w ich ogłoszeniu powiedziane jest, że ceny w tych składach są niższe, niż gdzieindziej, twierdzenie tojest oparte na niezbitym fakcie, że organizacja ta kupuje wszystko wprost od fabrykantów i producentów całymi wagonami po niskich cenach, więc jest zupełnie naturalnem, że właściciele „Midwest Składów" mogą towar równie tanio sprzedawać.

Można także z zupełnem zaufaniem polegać na usłudze w tych składach. Właściciele ich mają doskonałe doświadczenie kupieckie, gdyż wielu z nich w interesie są od lat 10, 15 a nawet i 20tu. Jest więc zupełnie zrozumiałem, że taki grosernik wie, jak zadowolnić swoich odbiorców. Co zaś się tyczy gatunku towarów, sprzedawanych w „Midwest Składach" można się o tem łatwo przekonać, zwróciwszy uwagę na marki towarów, jakie znajdują się na półkach w „Midwest Składach". Sprzedawane w nich są tylko wyroby firm znanych na całym świecie.

Dlatego kto kupuje w „Midwest Składach" jest już z góry przekonany i zapewniony, że nie dozna zawodu. Usługa, gatunek towarów, ceny niskie są to fakty, jakie mogą być potwierdzone przez setki tysięcy stałych odbiorców „Midwest Składów".

Sprzedał żonę drugiemu.

New York. — Niejaki Ryszard Rost, zbieracz marek pocztowych, został aresztowany pod zarzutem sprzedania swojej żony za $700 Paulowi Hermanowi. W areszcie prewencyjnym również zatrzymano Hermana i żonę Rosta, która nie chce wrócić do męża mówiąc, że przestała być jego własnością.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Franciszka Zaręba-Władysław Krych

Jutro, dnia 18go sierpnia, w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 5tej po południu, odbędzie się ślub panny Franciszki Zaręba, córki pani Marjanny Zaręba, z panem Władysławem Krych, synem pani Apolonji Krych. Damą honorową śędzie panna Zofja Zaręba, zaś drużbować będą: p. Florentyna Gezing z panem Edwardem Krych, p. Gladys Kiezel z panem Janem Zaręba, p. Helena Chmura z panem Zygmuntem Piotrowskim. Gody weselne odbędą się w sali Columbia.

Panna młoda ubrana będzie w piękną suknię zrobioną w stylu „Alliance", welon w stylu queen Marie, a druchny będą ubrane w pięknych sukniach krepowych koloru „Aqua", przybranych kolorem bronzowym w stylu „Glamour". Wszystkie stroje wykonane zostały w Alliance Bridal Shoppe.

Posiedzenie Młodzieży Katolickiej Z. P. R. K.

Dziś o 8-ej godzinie wieczorem zwołane zostało posiedzenie Młodzieży Katolickiej „Catholic Juniors" grupującej się przy Zjednoczeniu Z. P. R. K. do domu pani Anieli Górnej zam. pnr. 5212 School ul. Bardzo ważne sprawy będą omawiane dlatego też obecność każdej członkini jest jak najuprzejmiej pożądaną.

Pęcherze nabyte z niewygodnego obuwia smarować jodyną, a prędko przyschnął



1944

SZYKOWNA DOMOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1944.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4⅜ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....

Imię i Nazwisko

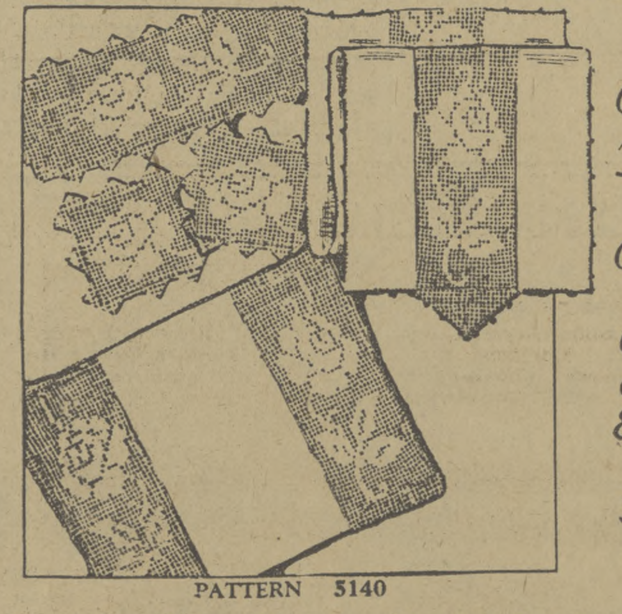
....

ADRES

Miasto................

Stan.....................

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Color on Filet Crochet Net is Effective and Simple to Do

PATTERN 5140

W modełku 5140 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia robót jak na powyższej ilustracji, jakoteż ilustrację wszystkich ściegów i ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.........................

Adres.........................

Miasto......................... Stan.............

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Alone. 3. False. Flat fish. 4. True. 5. True.

SKŁAD GOLDBLATTA W SOUTH CHICAGO BĘDZIE POWIĘKSZONY

Firma Goldblatt Bros. Inc. prowadząca pięć składów departamentowych w Chicago, jeden w Hammond i jeden w Joliet, zakupiła 125 stóp frontu przy 91ej ulicy i 135 stóp przy Commercial Avenue, przylegające do obecnego składu tej firmy.

Plac ten nabyto częściowo (75 stóp) od Lewisa i Berthy H. Brenner, a częściowo (50 stóp) od trustysów spadku po Julius Oppenheimer. Grunt ten nabyto ze względu na konieczność powiększenia składu.

Od początku roku 1934 Goldblatt Bros. przed dobudowę powiększyli swe dwa składy, mianowicie skład przy 47ej ulicy i Ashland, do którego dodano pięciopiętrową dobudówkę i skład przy Lincoln i Belmont Ave., w którym dobudowę właśnie ukończono.

Pan Maurice Goldblatt, prezes Goldblatt Bros., omawiając nabycie gruntu w South Chicago, oświadczył, że powiększenie składu w South Chicago okaże się bardzo korzystne dla klientów tego składu.

„Szczegółów jeszcze nie przygotowano", mówił p. Goldblatt, „ale mamy zamiar postawić tam jak najbardziej nowoczesny budynek. Jeszcze nie zadecydowano ile piętr będzie obejmował ten budynek i jaka będzie architektura, w każdym jednak razie będzie to najbardziej nowoczesna budowa tego typu".

Washington. — R. F. C. ogłasza, że gen. Charles G. Dawes, który pożyczył podczas prezydentury Hoovera $90,000.-000 dla swojego banku w Chicago, spłacił już 42 procent długu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF WOŹNIAK

Członek Tow. Św. Józefa grupa 290 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3622 So. Paulina ulica, do kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja (z domu Gierut), żona; **Stanisław, Jan, Franciszek, Andrzej i Ferdynand**, synowie; **Stanisława, Ferdynanda i Alicja**, córki; **Agata, Marjanna**, siostry w Polsce; **Antonina Szynal**, pół-siostra; **Weronika Siwek**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Palacz i Synowie, narożnik 37mej i Wood ulicy. Telefon Lafayette 3344. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK JASKIERNIA

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 12:30 po południu, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 8ej rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Fortuny, pod nr. 2959 W. 43 ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Helena, Marjanna, Józefa, Edward, Franciszek, Ludwika, Anna i Władysława**, dzieci; **Wiktor Maksamowicz**, zięć; **Kasper i Adela Jaskiernia**, brat i bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni Fortuna. Telefon Lafayette 7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat i zięć nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW TOKARZ

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4324 W. Augusta Blvd. Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Lorencja i Joanna**, córki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936.

Moczarski aresztowany za mord Majewskiego.

Detroit, Mich. — Policja aresztowała 22-letniego M. Moczarskiego, parolowanego więźnia, który po dokonanem morderstwie w Newarku powrócił do domu w Detroit. Moczarski przyznał się, że kilka dni temu zabił w kłótni Feliksa Majewskiego, lat 25, i ogarnięty strachem uciekł z miejsca zabójstwa.

SZOFERZY MUSZĄ SPAĆ — CHCĄ CZY NIE CHCĄ.

Wilmington, Del., 17, sierpnia. — Policja stanowa zastosowała do 90 szoferów prawo stanowe, które wymaga, aby kierowcy samochodów ciężarowych spali conajmniej osiem godzin na dobę. Szoferzy przespali się osiem godzin na stacji policyjnej.

Rosyjskie układy dłużnicze.

Washington. — Sekr. stanu Hull i ambasador sowiecki Trojanowskij wznowili wczoraj rozmowy w sprawie umowy dłużniczej pomiędzy obydwoma krajami.

Ze Stanisławowa.

Jutro w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 5ej po południu, odbędzie się ślub p. W. Krycha z panną Franciszką Zaremba. We wtorkowem wydaniu naszego Pisma, pod rubryką ze Stanisławowa przez pomyłkę zecerską podano, że ślub ten odbędzie się o 9ej rano. Co niniejszem uzupełniamy.

IN MEMORIAM.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mego, ojca i dziadusia naszego,

Ś. P.

LEONA WOJCZYŃSKIEGO

odprawiona będzie Msza św. za spokój jego duszy, dnia 18go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano w kościele górnym św. Trójcy.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Bronisława Wojczyńska, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ANNA MINOR

(Z DOMU PLUTA)

członkini Niewiast Różańca św. 79-ej Róży, Klubu Obywatelek z Trójcowa, Tow. św. Anny Grupa 57 Z. P. Macierz Polska, Oddział św. Trójcy No. 30, Tow. św. Bartłomieja Grupa 407 Z. P. R. K., Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Grupa 1333 Z. N. P., Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:15 rano, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 826 N. Paulina ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał Minor, mąż; **Martha, Stanisława i Janina**, córki; **Franciszek, Edward i Tadeusz**, synowie; **Jan Filar**, zięć; **Marja Kaldon i Zofja Podosek**, siostry; **Jan Kaldon i Marcin Podosek**, szwagrowie; kuzynki i kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

MATEUSZ ROLLA

członek Tow. Najsł. Serca Pana Jezusa No. 1 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4161 Nelson ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Schultz), żona; **Franciszka, Helena, Stanisława i Eleonora**, córki; **Teodor Kirstein, Elmer Jeffries i Edwin Kelly**, zięciowie; **Franciszka Matuszak**, kuzynka; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0502. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

ANTONI GIZYNSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1803 S. 59ta Ave., Cicero, Ill., do kościoła św. Walentego, przy 13ej i 50ej Ave., Cicero, Ill., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Gizynska, żona; **Władysława, Filomena, Katarzyna, Anna i Marjanna**, córki; **Jan, Leon i Józef**, synowie; **Helena**, synowa; **Clarence Hussman i Edward Struzyna**, zięciowie; **Michalina Wosikowska**, siostra; **Franciszek Piorek**, szwagier; wnuczka i wnuki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz, ś. p.

BRONISŁAW F. KOTOWSKI

członek Tow. Braterska Zgoda, grupa 996 Z. N. P. — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Dom żałoby pnr. 1231 Holt ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, żona; **Tadeusz**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa, Tel. Palisade 4460.

Precjoza oznacza kosztowności albo biżuterję.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK DOMAGAŁA

członek Tow. Najświętszego Imienia Jezus przy parafji św. Romana i Tow. Sokół Jedność Nr. 9 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:20 rano, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2620 W. 23ci Place, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Siostra M. Eulalja** ze zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, córka; **Bronisław i Jan**, synowie; **Adela i Franciszka**, synowe; **Robert**, wnuczek; **Barbara**, wnuczka; **Piotr**, brat; **Marja Basta**, siostra; **J. Folga, M. Gawin, S. Kopcinski**, szwagrowie; **Zofja Folga, Agnieszka Gawin, Marja Kopcinska, Julja Łozanska**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan F. Bajek. Tel. Rockwell 5934-5746.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

EDWARD FURCOŃ

członek Towarzystwa Młodzież, Unji Polskiej, grupa 308, Unji Polskiej w Ameryce, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:35 rano, przeżywszy lat 13 i 2 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5104 So. Lorel ave., do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Marjanna, rodzice; **Jan i Andrzej**, bracia; **Aniela, Emilja i Rozalja**, siostry; **Władysław Drewniak**, szwagier; (**Józef Bochula**, dziaduś w Polsce); **Franciszek Bochula**, wuj; **Bronisław Bochula**, kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz

Ś. P.

IGNACY CIESIELSKI

członek Tow. św. Alojzego No. 375 Z. P. R. K., po długiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby p. nr. 1910 Nebraska ulica do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Paulina Kubińska**, siostra; **Stanisław, Piotr i Józef**, bracia; **Jerzy Kubiński**, szwagier; **Marjanna i Jadwiga**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Brodziński, 1317 North Ashland ave. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW MADURA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2700 Archer ave., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, brat; **Marjanna, Katarzyna i Anna**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 17

REZOLUCJE

Spodobało się Bogu powołać do siebie członkinię Tow. św. Trójcy, Oddziału 30go Macierzy Polskiej, przeto my członkinie zasyłamy szczere współczucie rodzinie

Ś. P.

ANNY MINOR

Członkinie są proszone o liczny udział w nabożeństwie pogrzebowem w kościele św. Trójcy w sobotę, o godzinie 9:30 rano.

Kaz. Baginska, prez.
Ag. Słominska, sekr.

REZOLUCJE

W imieniu Tow. św. Anny Gr. 57 Związku Polek w Ameryce zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

ANNY MINOR

Członkinie są proszone zebrać się licznie w kościele św. Trójcy w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Anna Schweda, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

REZOLUCJE

W imieniu Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy, zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

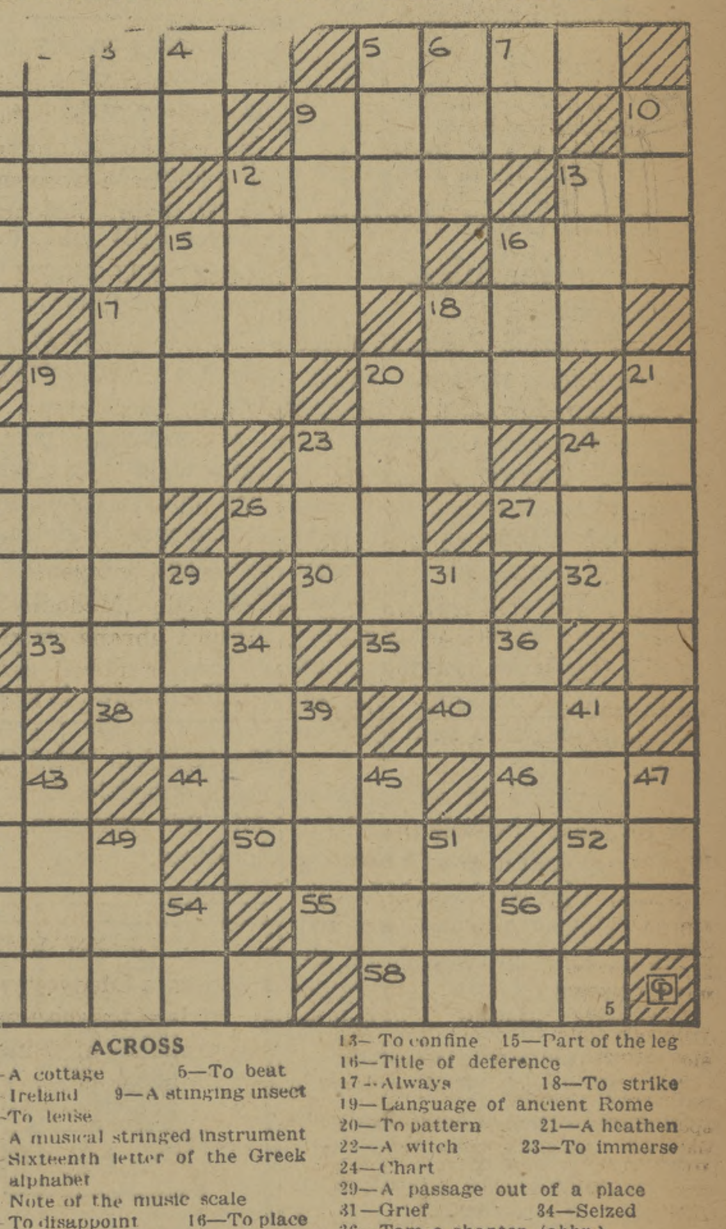
ANNY MINOR

Prosi się członkinie o liczny udział w nabożeństwie pogrzebowem w kościele św. Trójcy, w sobotę, o godzinie 9:30 rano.

Walerja Sadowska, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

Djabolo jest to nazwa zabawki, składającej się ze szpulki, podrzucanej na sznurku, uwiązanym na dwóch pałeczkach.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A cottage
5—To beat
8—Ireland
9—A stinging insect
11—To lease
12—A musical stringed instrument
13—Sixteenth letter of the Greek alphabet
14—Note of the music scale
15—To disappoint
16—To place
17—A fortified place
18—Huge
19—To rise to prominent position.
20—To damage
22—Male of the red deer
23—A small point
24—Mother
25—Devoured
26—Concealed
27—To move slowly
28—To bestow
30—A seat in church
32—Father
33—Nearest in place
35—A share
38—Tumultuous disturbance
40—A spike of grain
42—Personal pronoun
44—To work hard
46—Middle
48—To offer
50—A knot
52—To proceed
53—To send forth
55—A melody
57—A citrus fruit
58—Speechless

DOWN

1—A musical instrument
2—A plane surface
3—A morsel
4—Within
5—To wrap, as a rope with marline
6—A small serpent of Egypt
7—Aloft
9—To stay for
10—Abyss
12—Injure
13—To confine
15—Part of the leg
16—Title of deference
17—Always
18—To strike
19—Language of ancient Rome
20—To pattern
21—A heathen
22—A witch
23—To immerse
24—Chart
29—A passage out of a place
31—Grief
34—Seized
36—Tam-o-shanter (abbr.)
37—Defamatory writing
39—A feeble dye
41—To dress
43—A particular period
45—Praise
47—A canine
49—Indistinct
51—South African antelope
54—In a direction toward (prep.)
56—A printer's measure

Answer to previous puzzle

D	I	N	E	R	■	N	O	B	L	E
E	D	E	N	■	H	■	H	E	E	L
L	E	T	■	M	A	P	■	T	A	B
A	M	■	T	O	T	E	M	■	D	O
Y	■	L	A	P	■	P	U	T	■	W
■	W	E	B	■	■	■	R	A	G	■
M	■	E	L	L	■	M	A	N	■	B
I	N	■	E	A	S	E	L	■	B	E
L	E	G	■	G	E	T	■	G	A	S
L	E	A	N	■	N	■	A	R	T	S
I	D	I	O	M	■	W	R	O	T	E
A	L	L	■	E	K	E	■	G	E	M
R	E	■	S	T	R	I	P	■	N	E
D	■	S	H	E	A	R	E	D	■	R
■	B	E	E	R	■	D	R	I	P	■

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Nasza dyrektorka pani Tobolska, była jedną z reprezentantek Macierzy Polskiej na obchodzie Cudu nad Wisłą, w parku Humboldta, odbytym ubiegłej niedzieli; a sekretarz generalny p. Paweł Hadamik pełnił funkcje sekretarza obchodu. Oboje zajmowali miejsce rezerwowe na prowizorycznej estradzie.

*

Macierz Polska bierze liczny udział w Dniu Polskim na wystawie światowej, w niedzielę, dnia 26go sierpnia. Ci, którzy nie mają biletów a chcieliby je nabyć, mogą to uczynić w budynku Macierzy Polskiej, 1643 Milwaukee ave.

*

Na 41 Sejm Zjednoczenia P. R. K. w Springfield, Mass., bratniej nam organizacji pojedzie w charakterze oficjalnego reprezentanta, prezes p. Wojciech F. Soska.

*

Nasz generalny sekretarz, p. Paweł Hadamik, bierze sobie zasłużone wakacje i to z początkiem września i także wybiera się na Sejm Zjednoczenia do Springfield, Mass. i to na swój własny koszt.

*

Nie wszyscy Macierzyści i Macierzystki wiedzą o tem, że doradca prawny naszej organizacji, mecenas Andrzej Kucharski, posiada letnisko w malowniczej okolicy Web Lake, w Danbury, Wis. Wielu już tam spędziło swoje wywczasy.

*

Niemal codziennie nadchodzą groźne wieści z Polski donoszące nam o powodzi, jaka nawiedziła rodaków naszych, gdzie wyrządzone zostały ogromne szkody. Rozszalały żywioł pochłonął dobytek i dorobek setek tysięcy Polaków naszych braci i sióstr. Z całego świata płyną ofiary od Polaków spieszących z pomocą ofiarom tej straszliwej klęski (Macierzyści i Macierzystki o ile mogą i na co ich stać także pospieszą z ofiarami by nie pozostać obojętnymi. Wszak to obowiązek polski i chrześcijański, obowiązek bratni i siostrzany.

*

Macierzyści i Macierzystki uszy do góry! Odbędzie się piknik dla dziatwy i starszych w środę, dnia 22go sierpnia w ogrodzie p. Oszakowskiego, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha, który bezinteresownie ogród ten ofiarował. Wszystkie matki z dziećmi są proszone o przybycie na ten piknik. Proszeni są wszyscy Macierzyści i Macierzystki. Wstęp wolny dla wszystkich. Komitet z ramienia Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej przygotował dużo miłych niespodzianek i dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa na łonie natury wypadła jak najpomyślniej. Na czele komitetu zajmującego się kuchnią stoi pani Tobolska i ona zapewnia wszystkich, że będą smaczne przekąski. Zaś pani Barys przewodnicząca komitetu lodów obiecuje wszystkich najzupełniej ochłodzić. Pani Urbańska, przewodnicząca komitetu cukierków osłodzi żołądeczki dziatwy i starszych. Pani Mazurkiewicz, przewodnicząca komitetu bary, zaspokoi pragnących orzeźwiającym nektarem. Na czele komitetu Bingo stoi pani Ratajczak, która dopilnuje ażeby gra szła szybko i składnie. Pani Rutkowska, stojąca na czele komitetu wyścigów, postarała się o piękne i wartościowe premje, któremi nagrodzi tych, którzy zdobędą palmę pierwszeństwa. Prezesowa Wydziału Pań, pani Eleonora Deka będzie baczyć ażeby piknikowiczom na niczem nie zbywało, by każdy się dowolnie zabawił i wyniósł z tego pikniku jak najlepsze wspomnienia.

*

Posiedzenie Oddziału im. ks. Piotra Semenenko, Nr. 145 Macierzy Polskiej, odbędzie się w sali pod szkołą św. Jana Kantego, w poniedziałek, d. 20go sierpnia, o godz. 8ej wieczorem. Prezesem jest p. Władysław A. Dobosz, a sekretarzem Tadeusz A. Tryba.

W Niedzielę Polonja Uczci Dwie Wielkie Rocznice.

Obywatele!

Rok rocznie Polonja święci uroczyście, wyjście wojska polskiego do walki o wolność i niepodległość Ojczyzny, tak zwanej pierwszej Kadrowej, jak również święci zwycięski bój pod Warszawą w r. 1920. Rodacy niechaj na tej uroczystości, którą urządza Związek Narodowy Polski, wraz z Ideowemi Organizacjami nikogo nie zabraknie, oddajmy należną cześć poległym a hołd żyjącym bojownikom.

Uroczystość ta odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 2ej po południu w sali Stankiewicza, róg Noble i Milwauke ave. Należy przybyć gromadnie na to święto narodowe, aby zadokumentować, iż rocznicę należycie czcimy, składając hołd żołnierzowi polskiemu, i ich Wodzowi Budowniczemu Mocarstwowej Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Uroczystość tę zaszczyci p. Konsul Rzpltej Polskiej dr. J. Szygowski oraz wybitny mówcy, jak również program artystyczny; przy końcu programu będą wręczone Krzyże Legjonowe, oraz dyplomy obywatelom z przed ostatniej przesyłki, którzy nie zgłosili się jeszcze po takowe, jak również miniaturki. A więc przybądźmy licznie na obchód, członkowie posiadający już Krzyże Legjonowe proszeni są przybyć gremjalnie. A także będzie omawiana sprawa powodzi. — Przez masowe przybycie Polonia wykaże, iż potężnym węzłem złączeni jesteśmy z Macierzą. **Komitet Uroczystości.**

JADĄ Z CZECHO-SŁOWACJI DO CHICAGO.

Tysiące Czechów wybiera się w niedzielę, dnia 2go września na zawody drużyny z miasteczka Kladno w Czecho-Słowacji z klubem Sparta w Chicago, na ich kontest w piłkę nożną (soccer ball) jaki stanowić będzie główny numer programu Dnia Czecho-Słowackiego urządzonego także w celu uczczenia zmarłego burmistrza Antoniego J. Cermaka.

W celebracji jaką zapowiadają udział biorą także urzędnicy miasta, powiatu i stanu, którzy wraz z delegacją przybywającą z Kladno i tysiącami Czechów złożą uznanie najprzedniejszemu synowi miasteczka Kladno, A. J. Cermakowi. Na programie są także tańce słowiańskie i popisy Sokołów czeskich. Dzień Czecho-Słowacji odbędzie się w niedzielę, dnia 2go września, na Polu Żołnierza.

Wszystkie Organizacje Wezmą Udział w Dniu Polskim.

Pochód na Wystawę Zapowiada się Imponująco.

Wszystkie polskie organizacje przyrzekły swój udział w DNIU POLSKIM, 26go sierpnia. Program składający się z przemówień, tańców i pieśni narodowych, ćwiczeń sokolich, oraz wspaniałego, poprzedzającego ten program pochodu od bramy wystawy przy ul. 14tej do „Court of States" — wszystko to złoży się na wielką manifestację naszej narodowości, która w tych czasach doda bodźca do dalszej walki w tej szarzyźnie życiowej.

*

Pozamiejscowe dzielnice polskie silnie będą reprezentowane. Z dalekiego New Britain, Conn., X. L. Bojnowski, wydawca i redaktor „Przewodnika Katolickiego" pisze, że aczkolwiek sam nie może przybyć, to postara się o delegację z Nowej Anglji na DZIEŃ POLSKI, 26go sierpnia.

*

Kontroler miejski z Whiting, Ind. ob. Jan A. Tokarz, lider demokratyczny w powiecie Lake, w tym stanie, pisze co następuje: „Z największą gotowością współdziałać będą z Komitetem DNIA POLSKIEGO. Mówiąc prawdę, już pierwsze przedsięwziąłem kroki, aby zainteresować jak największe koła naszej Polonji w powiecie Lake."

*

Z licznych listów okazuje się, że prowincja więcej interesuje się DNIEM POLSKIM, aniżeli stolica chicagoska. A zważyć należy, że prowincja nie tylko przyrzekła być obecna na tej uroczystości, ale pragnie być reprezentowana w programie. Okazuje się, że wszędzie gdzie są Polacy, znajdują się kółka młodzieży polskiej, które własnym kosztem uczą się tańców polskich, muzyki i pieśni polskiej. Taki kontest między-stanowy, gdyby tylko czas i środki materjalne na to pozwoliły, byłby wielką imprezą, dającą należytą ocenę młodzieży, tu zrodzonej, a tak interesującej się polskością.

Polonja chicagoska nie może dać się powstydzić. A wierzymy w to silnie, że od uczestnictwa w DNIU POLSKIM nie uchyli się, bo posiada tego samego ducha niepokonanego co prowincja.



Następujące kluby odbędą swoje zebrania w tym tygodniu na których będzie powzięta akcja celem niesienia pomocy materjalnej powodzianom w Polsce.

*

Klub Oświatowy Dołęga będzie miał posiedzenie w piątek 17-go sierpnia, w sali ob. Remijana, 952 N. Damen ulica, o godzinie 7:30 wieczorem, Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Franciszek Antosz, prezes; Andrzej Gulik, sekretarz.

*

Stowarzyszenie parafji Wietrzychowice urządrza w niedzielę, 19go sierpnia „Wielki Piknik" w Schiller Parku cały dochód oddajemy na powodzian i na łamach życzliwych nam Dzienników rozsyłamy nasze serdeczne zaproszenie do wszystkich rodaków i rodaczek z naszej parafji oraz licznych gości. Poprzyjcie zacni rodacy nasz wysiłek, gdyż chwila potrzeby woła ratunku. Na tej zabawie spodziewamy się około tysiąca gości przyjdą młodzi i podtatusiali uśmiechnięte jak złoto tancerki. Przygrywać będzie doborowa orkiestra, doskonałe trunki, oraz wiele miłych niespodzianek. Troki będą zabierać z przed domu Papieża, 1460 Walton ul. o godzinie 9tej rano i te same troki będą kursować od tramwaju Irving Park Blvd. do lasu. — Komitet.

*

Klub Bielczan będzie miał posiedzenie w niedzielę 19go sierpnia w sali Łatki, przy Noble i Huron ulicy, o godzinie 2:30 po południu, wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Szczepan Prus, prezes; Jan Hrej, sekretarz.

*

Klub Iwonicz, odbędzie posiedzenie w niedzielę 19go sierpnia, w sali Fajkla, 2128 North Leavitt ulica, o godzinie 2:30 po południu, wszyscy członkowie pożądani. — Józef Kandefer, prezes; Tomasz Jakóbowicz, sekretarz.

*

Klub Piotrowian odbędzie posiedzenie w niedzielę 19go sierpnia w sali Domu Pol., 51sza i So. Racine ave., o godzinie 3ej po południu wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Piotr Głąb, prezes; Jan Kleban, sekretarz.

*

Klub Borkowian, będzie miał posiedzenie w niedzielę 19-go sierpnia w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 3ej po południu wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Jan Kruzel, prezes; Tomasz Płodzień, sekretarz.

*

Towarzystwo Wioski Zaborowia, odbędzie posiedzenie we wtorek, 21go sierpnia w sali ob. Stefanika, 1401 W. Superior ulica ,o godzinie 7mej wieczorem wszyscy członkowie proszeni ęprzybyć. — Jan Wesołowski, prezes; Paweł Majka, sekretarz.

*

Dnia 22go sierpnia, odbędzie się walne posiedzenie Centrali delegatów w sali Stefanika p. nr. 1401 W. Superior ulica, o godzinie 8mej wieczorem, wszyscy prezesi proszeni są aby dopilnowali aby kwitarjusze z ogłoszeniami do Pamiętnika były gotowe do 31go b. m., gdyż wszelki materjał oddajemy pod prasę, na to posiedzenie z obowiązku zapraszamy do współpracy wszystkich prezesów oraz delegatów gdyż mamy dużo materjału do przewalcowania w dyskusji. — M. Sambor, sekretarz.